CZYTELNIA

W numerze: Wypowiedź prezesa Związku Miast Polskich * Uczniowie piszą * W ABC - "życobieg" * Utopek u Aleksa

GAZETA RYBNICKA

TYGODNIK SAMORZĄDOWY

Nr indeksu 359-823

ISSN 1232-437X

Nr 50/205 PIĄTEK 16 GRUDNIA 1994 CENA: 3000,- zł

Zdj. jack.

Mikołaj spełniał życzenia

- Po raz kolejny społeczność rybnicka pokazała swe pozytywne cechy **- tak akcję "Święty Mikołaj, czyli paczka dla każdego" podsumował Kazimierz Piekarz prezes rybnickiego oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego. 501 dzieci dostało paczki podczas wielkiego finału, który odbył się 9 grudnia w Teatrze Ziemi Rybnickiej.**

Dzieciaki dostały puszki z brzoskwiniami, mandarynkami i ananasem, soki, słodycze, zabawki. W paczkach znalazło się też 18 talonów na ciasta i wędliny, ufundowanych przez właścicieli sklepów. Czworgu lub pięciorgu dzieciom Mikołaj zafunduje zimowisko w Czechach. Najcenniejsze przedmioty: trzy ścienne zegary, trzy choinki, chińskie kasety z laki, zegary-zabawki, gadająca papuga, duże maskotki, żelazko i porcelanowa figurka zostały rozlosowane wśród zgromadzonych dzieci podczas imprezy. Mikołaj spełnił też specjalne życzenia Kasi z przedszkola - przedszkolanki tak przejmująco napisały jak Kasia marzy o wózku i lalce, których nigdy nie miała, że Mikołaj przyniósł je dla dziewczynki. Ogółem na mikołajowe konto wpłynęło **132.829.200 zł** i dary rzeczowe wartości około 25 milionów złotych. Wszyscy sponsorzy i szkoły, w których zbierano pieniądze, otrzymają rozliczenia i podsumowanie. Z zebranych pieniędzy zostało jeszcze 10 milionów, za które kupi się paczki dla przedszkolaków. "Paczkę dla każdego" przygotował Związek Nauczycielstwa Polskiego wraz z Miejskim Zarządem Szkół i Przedszkoli, ale bardzo aktywnie uczestniczyli w niej uczniowie. *"Młodzież włączyła się sama"* - podkreśla Kazimierz Piekarz. Uczniowie kupowali i rozprowadzali cegiełki, nalepki i znaczki, w przebraniu kwestowali na ulicach, sprzedawali baloniki, a w szkołach organizowali na rzecz akcji loterie fantowe, dyskoteki, zawody sportowe. W finale wystąpiło dwustu młodych artystów - tańczyła "Przygoda", śpiewał chór ze Szkoły Podstawowej nr 9, zaprezentowały się też zespoły z domu kultury "Energetyk" i ze Szkoły Muzycznej. *"Na młodzież można patrzeć przez kronikę wypadków, ale można jej też zorganizować warunki do działania i dopiero wtedy oceniać."*

Ubogie dzieci do obdarowania wytypowały rady pedagogiczne szkół i przedszkoli, do których te dzieciaki uczęszczają. *"Paczka nie załatwi problemu biedy* - mówi Kazimierz Piekarz - *ale przynajmniej dziecko wie, że nie jest zupełnie samo."*

Wykaz sponsorów akcji drukujemy na stronie 2

KLAUDIA MICHALAK

Odpowiedź na list czytelnika

Centrum czeka na obwodnicę

W odpowiedzi na list czytelnika zatytułowany "Młodzi nie pozwólcie się truć" zamieszczony w Gazecie Rybnickiej 9 grudnia br. pragnę jego autorowi i wszystkim zainteresowanym przybliżyć problem ruchu drogowego w centrum miasta.

W układzie komunikacyjnym Rybnika łatwo dostrzec zaniedbania, dowodem czego jest chociażby list czytelnika. Powodują one niezadowolenie i brak spełnienia oczekiwań społecznych. Natura i skala tych zaniedbań są różne. W Rybniku sytuację pogarsza fakt, że leży on na peryferiach województwa, oraz to, że w latach ubiegłych nie zlokalizowano w nim inwestycji zaliczanych w poprzedniej epoce do sztandarowych, jak to miało miejsce np. w Tychach, Żorach czy Jastrzębiu. Do najpoważniejszego mankamentu rybnickiego układu komunikacyjnego należy koncentrowanie się ruchu tranzytowego i międzydzielnicowego w strefie śródmiejskiej, która i tak jest już silnie obciążona ruchem miejskim. W Rybniku obecnie zarejestrowanych jest prawie 34 tys.pojazdów, gdy w latach pięćdziesiątych było ich zaledwie kilkaset, nie mówiąc już o czasach burmistrza Webera. Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest niskie bezpieczeństwo ruchu drogowego, złe warunki środowiskowe i poczucie zagrożenia i dyskomfortu u mieszkańców.

Przeciążona ruchem samochodowym ulica Kościuszki. *Zdj.:jack*

W tej sytuacji nowe władze samorządowe, począwszy od 1991 roku postanowiły wziąć na siebie odpowiedzialność za stan miasta i jakość życia w nim. W ramach tych działań postanowiono przejąć utrzymanie wszystkich dróg w mieście, bądź poprzez przejęcie ich zarządu, bądź też na zasadzie umowy zlecenia. W odniesieniu do układu komunikacyjnego oznacza to troskę o

c.d. na stronie 2

Ile kosztuje budowa domu?

W czwartek 8 grudnia br. miało miejsce niecodzienne spotkanie w sprawie budowy nowego rybnickiego osiedla jednorodzinnych domków szeregowych. Do spotkania doszło dzięki inicjatywie **Amerykańskiej Fundacji Spółdzielczości Mieszkaniowej,** która wiele tygodni wcześniej porozumiała się z Zarządem Miasta Rybnika, proponując swoje zaangażowanie na terenie naszego miasta. Porozumienie to zaowocowało powołaniem do życia w Rybniku **Agencji Wspierania Inicjatyw Mieszkaniowych,** która byłaby animatorem i doradcą przyszłych rybnickich spółdzielców, zamierzających budować własny dom.

Czwartkowe spotkanie było pierwszym etapem budowlanego zamierzenia. Przybyło około 400 zainteresowanych, zaś chęć przystąpienia do spółdzielni wyraziło wstępnie jedynie 70 osób. Natomiast przyszłe osiedle składać się powinno z 113 domków szeregowych o powierzchni ok. 150 m kw każdy oraz cztery domy po cztery mieszkania o powierzchni ok. 100 m kw. Działki domów

c.d. na stronie 3

Następny, świąteczno - noworoczny numer "Gazety Rybnickiej" już w czwartek 22 grudnia.

A w nim, oprócz ciekawych publikacji świąteczny konkurs z licznymi nagrodami oraz atrakcyjny kalendarz na 1995r.

damiani RYBNIK RYNEK 6

AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL FIRM:
FABRYKA KUCHNI WRONKI
polar
UNIMOR

SUPER OFERTA

Przy każdym zakupie **powyżej 3 mln zł. nagroda - 3-dniowy pobyt** dla dwóch osób w hotelach w najbardziej atrakcyjnych miejscowościach

TARDO
elemis
Amica
zelmer
SONY

Samorządowcy pod Sejmem i URM

O PIENIĄDZE DLA MIAST

Środa, 14 grudnia br. była dniem akcji protestacyjnej samorządowców z całej Polski przed Urzędem Rady Ministrów, dokąd uczestnicy udali się spod gmachu Sejmu.

Na czele pochodu kroczyli prezydenci Poznania, Krakowa i Warszawy. Bezpośrednim powodem akcji jest sposób wprowadzenia ustawy o dodatkach mieszkaniowych, który niesie z sobą ryzyko załamania się budżetów gmin. Mówił o tym obszernie prezydent Poznania, a zarazem prezes Związku Miast Polskich **Wojciech Szczęsny Kaczmarek** /fragmenty drukujemy na str.2/. Zasadnicza przyczyna jednak tkwi w pogłębiającym się z roku na rok zubożeniu gmin,, z jednej strony umniejsza się im źródła dochodów, z drugiej dodaje zadań, bez środków na ich wykonywanie.

Biorący udział w proteście wiceprezydent **J. Kogut,** zapytany o jego ocenę, stwierdził:

"To pierwsza tego rodzaju akcja od czasu odrodzenia samorządu terytorialnego w 1990 roku. Jest ona świadectwem załamania się zaufania sa-

c.d. na stronie 2

O PIENIĄDZE DLA MIAST

c.d. ze strony 1

morządów do władzy państwowej, na współpracę z którą zawsze stawialiśmy. Na dłuższą metę niczego dobrego to nie wróży. Niedocenianie roli gmin, umniejszanie ich możliwości - to osłabianie fundamentów państwa. Każdy z nas mieszka bowiem w konkretnej gminie i od niej oczekuje zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych."

A oto fragmenty wystąpienia prezesa Związku Miast Polskich Wojciecha Sz. Kaczmarka, wygłoszonego w czasie akcji protestacyjnej w Warszawie.

Szanowni Państwo!

My, wójtowie, burmistrzowie, prezydenci i przedstawiciele rad miast i gmin, zebraliśmy się tu dziś, by zaprotestować przeciwko centralizacyjnej, uderzającej w istocie w naszych mieszkańców, polityce władz centralnych.

Przywrócona z niemałym trudem w roku 1990 samodzielność społeczności lokalnych, polegająca na przekazaniu we władanie samorządów miast i gmin części spraw lokalnych, w ciągu następnych lat była stopniowo ograniczona, a w ostatnim czasie została zagrożona w swych materialnych podstawach.

Gminy są częścią państwa, najbliższą obywatelowi. Zadania gmin rosną, a ich udział w podziale wszystkich pieniędzy publicznych w państwie maleje. Ponad 85 procent pochodzących z podatków i opłat wnoszonych przez obywateli, zasilających budżet państwa, pozostaje w dyspozycji władz centralnych.

Dotychczas staraliśmy się oszczędnie i gospodarnie wydawać bardzo skromne środki pozostawione gminom, aby sprostać wzrastającym obciążeniom, w interesie naszych mieszkańców. Jednakże obecnie granica naszych możliwości została przekroczona.

W lipcu tego roku Sejm uchwalił nową ustawę, zmieniającą warunki prowadzenia gospodarki mieszkaniowej. Dążąc do ukształtowania czynszów we wszystkich rodzajach zasobów mieszkaniowych na poziomie kosztów ich utrzymania wprowadzono jednocześnie system dodatków mieszkaniowych. Mają one pomóc rodzinom o najniższych dochodach w ponoszeniu zwiększonych opłat czynszowych. Od 1992 roku popieraliśmy założenia proponowanych zmian w mieszkalnictwie, w tym zamiar wprowadzenia dodatków mieszkaniowych jako osłony socjalnej dla rodzin jej potrzebujących.

Tym razem jednak po raz pierwszy ustawa nałożyła na gminy **nowe, ogromne zadanie własne,** zdecydowanie wykraczające poza zadania ustalone w 1990 roku. Jednocześnie postanowiono, że ciężar wykonania tego zadania zostanie przerzucony na gminy **bez zwiększenia źródeł zasilania finansowego.** Stworzono wprawdzie możliwość ubiegania się gmin o dotację celową z budżetu państwa na dofinansowanie dodatków, **jednak dopiero po uprzednim wydaniu na ten cel od 5 do 10 proc. dochodów podatkowych gmin** /w zależności od ich "zasobności"/. **Środki te gminy przeznaczały dotąd w swoich skromnych budżetach na inne cele, przede wszystkim na inwestycje i remonty infrastruktury komunalnej.**

Gminy chcą wypłacić swoim mieszkańcom dodatki mieszkaniowe, niezbędne przy wzroście czynszów. Ponieważ jednak nie otrzymały na to nowe zadanie nowych środków finansowych, **będą musiały obniżyć wydatki na budowę i remonty dróg lokalnych, brakujących wodociągów i kanalizacji. Niektóre będą zmuszone obniżyć dotacje do lokalnej komunikacji, przedszkoli lub innych usług publicznych.** Mieszkańcy dostaną więc dodatki, ale kosztem innych świadczeń, których albo nie otrzymają, albo wzrosną ich ceny. **Nasi mieszkańcy zostali w ten sposób oszukani.** Twórcy przyjętych rozwiązań głośno i szeroko informowali o ich nowej zdobyczy socjalnej. Nie powiedzieli jednak, że ta zdobycz zostanie opłacona głównie ze środków przeznaczanych dotąd przez gminy na sfinansowanie innych świadczonych na rzecz naszych rodzin usług. Także na odrabianie zaniedbań, a gdzieniegdzie wręcz zacofania w infrastrukturze komunalnej.

Pokrętnie tłumaczy się przy tym, że gminy uzyskają część środków na dodatki ze zwiększonych czynszów w mieszkaniach komunalnych. Wzrost wpływów z czynszów miał - według rządu - wystarczyć na pokrycie rzeczywistych kosztów utrzymania domów mieszkalnych. Zadecydowano za gminy, że zamiast utrzymywać w należytym stanie komunalne domy mieszkalne, mają te pieniądze przeznaczać na dodatki dla mieszkańców wszystkich zasobów. A co z tymi wieloma gminami i miastami, które prawie nie mają zasobów komunalnych?...

Żądamy przeznaczenia w podziale pieniędzy publicznych wystarczających środków na wypłacenie dodatków mieszkaniowych bez obniżania zakresu lub podnoszenia cen innych usług świadczonych na rzecz mieszkańców. Żądamy pełnego pokrycia dodatków mieszkaniowych w innych niż komunalne zasobach mieszkaniowych z nowych źródeł zasilania gmin. Nie akceptujemy metody sfinansowania nowych świadczeń socjalnych metodą zabrania mieszkańcom z jednej kieszeni i przełożenia do drugiej. Protestujemy przeciwko wprowadzaniu naszych społeczności lokalnych w błąd. Żądamy, by w sprawach publicznych mówiono mieszkańcom prawdę, zwłaszcza jeśli się mówi w naszym imieniu.

Centrum czeka na obwodnicę

c.d. ze strony 1

poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego, nawierzchnie i oświetlenie ulic, funkcjonowanie komunikacji zbiorowej itp. Władze miasta, chcąc utrzymać sprawny transport i nie dopuścić do chaosu, podjęły prace zmierzające do unowocześnienia układu komunikacyjnego z jednoczesną poprawą stanu bezpieczeństwa. Działania te determinowane są wielkością środków, które można przeznaczyć na ten cel i czasem na ich realizację. **Poprawę warunków w centrum miasta poprzez eliminację z jego ulic ruchu tranzytowego, zmniejszenie emisji spalin i hałasu można osiągnąć między innymi poprzez budowę nowej obwodnicy, której projektowanie zlecił Zarząd Miasta Rybnika, i do realizacji której chce przystąpić od przyszłego roku.** poruszony przez autora listu problem znacznego obciążenia ul. Kościuszki nie jest wynikiem wadliwego oznakowania czy też organizacji ruchu. Łatwo sprawdzić, że oznakowanie kierunkowe na rondzie wodzisławskim lub w rejonie dworca PKS kieruje ruch w kierunku Katowic, Żor, Gliwic ulicami obwiednimi, a nie ul. Kościuszki, która wyłączona jest z ruchu pojazdów ciężarowych przejeżdżających przez miasto tranzytem. W tym miejscu pragnę wyrazić swoje zdziwienie, które wywołało stwierdzenie zawarte w liście, że ulica Prosta jest pusta.

Szanowny Panie, proszę udać się na najbliższe spotkanie mieszkańców organizowane przez nową Radę Dzielnicy Meksyk, powtórzyć to co napisał Pan w swym liście, ale proszę nie mieć do mnie pretensji o to, co się później z Panem stanie. Wyłączenie ulicy Kościuszki z ruchu, uwzględniając obecne uwarunkowania wewnętrzne i zewnętrzne, nie jest możliwe w okresie najbliższych 5-10 lat. Kierowanie ruchu na inne ulice lub drogi nie jest kwestią braku odpowiednich decyzji administracyjnych. Powodzenie takich decyzji jest uzależnione w znacznym stopniu od szerokiej akceptacji społecznej. Aby ograniczyć ruch lub spowodować, że wskaźnik wzrostu natężenia ruchu będzie bliski zeru, należałoby między innymi zachęcić wszystkich pracujących i uczących się w tym rejonie, a w dalszej kolejności i mieszkańców do rezygnacji z dojazdu prywatnymi pojazdami na rzecz korzystania z komunikacji zbiorowej, której przyznano by w tym rejonie priorytet. Mieszkańcy musieliby również zaakceptować opłaty za parkowanie i wjazd oraz zmienić zachowania i przyzwyczajenia. Jest to zadanie bardzo trudne i czasochłonne, dlatego nieuczciwe byłoby obiecanie szybkiej poprawy sytuacji na ul. Kościuszki w całej strefie śródmiejskiej. Można natomiast z całą odpowiedzialnością stwierdzić, że przeprowadzone dotychczas i planowane przez Zarząd Miasta Rybnika przedsięwzięcia, prowadzone konsekwentnie od prawie 5 lat, w miarę posiadanych środków zaowocują zwiększeniem bezpieczeństwa ruchu, poprawą wydolności układu komunikacyjnego i polepszeniem jakości ogólnie rozumianego środowiska miejskiego.

Jerzy Wróbel
Naczelnik Wydziału Komunikacji
UM Rybnik

Sponsorzy akcji "Paczka dla każdego"

Osoby prywatne: Bożena i Marian MARYNIOK, Zbigniew BOCZKOWSKI, DAJKA, Marian GRZESIK, Adam OSAK, Grzegorz CZERNY, Józef GORYL, Wojciech KŁAK, Dariusz RADOMSKI, B. KOSTRZANOWSKA, Tomasz PIECZKA, Kazimierz SALABUN, Krzysztof URBANCZYK

Przedsiębiorstwa: Zakład Robót Energetycznych, Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe "Utex" Spółka z o.o., Przedsiębiorstwo Prefabrykacji Górniczej "PEBEROW" Spółka z o.o., Rybnickie Przedsiębiorstwo Budowlano-Montażowe "PEBEROW" S.A., Drukarnia "Oldprint", PW "Lanoster" Spółka z o.o., Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe "LUMIAN" Spółka Cywilna, PHUP "DOMUR", Przedsiębiorstwo "ECOL", Rejonowe Przedsiębiorstwo Robót Drogowych, Transport Autobusowy - Hubert Zawadzki, Przedsiębiorstwo Usług i Handlu "REMONT", Przedsiębiorstwo Handlowo-Produkcyjne "DORADO", PUPH Jerzy Judyński, PZU "Life", Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowo-Handlowe "NOVER", Przedsiębiorstwo "ENERGOINVEST", Przedsiębiorstwo "BUDWEX" S. A., Kantor Sztuki Zegarmistrzowskiej Lecha Gęborskiego

Hurtownie: Tłuszczów Roślinnych "JOWITA", HANDLOPOL, "ROJEK", "SZKOLAK", Hurtownia Zegarów "Filec"

Sklepy: "PARTNERS", Komis Samochodowy i Sprzętu Rolniczego, "MODNY PAN", Spożywczy Dziwoki, Optyk Filak, Wypiór - Wyroby skórzane, "PYZA", "ANNA"

Kancelarie notarialne: Krzysztofa Gilnera, Leszka Fojcika

Firmy jubilerskie: Ewy Kłosok, Michała Kłosoka

Cukiernie: S. Pawlasa, Mariana Widoka, a także Komenda Rejonowa Państwowej Straży Pożarnej, Biuro Rachunkowe Marii Waliszewskiej, Komornik Sądu Rejonowego Rewiru I.

Pieniądze przekazali też: Zespół Szkół Ekonomiczno-Usługowych, pracownicy szkół i przedszkoli - młodzież oraz dzieci, zbierano je również w czasie zbiórki ulicznej w dniu 3 grudnia 1994 r.

Scenografię tworzyły paczki z prezentami. *Zdj.: jack*

Po otwarciu skarbonki...

Kolejne otwarcie rynkowej skarbonki dowodzi, że koniec roku nie sprzyja dobroczynności. Święta, prezenty, a portfele coraz chudsze. Mimo to w skarbonce znalazło się **5.405.380 zł,** które zostaną przekazane na konto budowy szpitala w Orzepowicach.

Miejmy nadzieję, że po denominacji rybniczanie i przyjezdni z większą chęcią będą wrzucać do skarbonki brzęczący bilon.

róż

Harcerski opłatek

18 grudnia o godz. 15.00 w kościele księży Werbistów przy ul. Kościuszki odbędzie się msza dla harcerzy połączona z opłatkiem. Komenda Hufca zaprasza na nią wszystkich instruktorów.

/m/

FUSiT w Gotartowicach wymienia doświadczenia

W dniach 9-10 grudnia w Fabryce Urządzeń Sygnalizacyjnych i Telekomunikacyjnych z inicjatywy dyrekcji tego zakładu odbyło się wyjazdowe posiedzenie Zarządu Klubu Inżynierii Ruchu. Członkami tego stowarzyszenia o zasięgu ogólnopolskim są osoby zainteresowane inżynierią ruchu z racji wykonywanego zawodu, albo ze względu na współpracę z osobami fizycznymi i prawnymi w zakresie inżynierii ruchu.

W pierwszym dniu goście zwiedzili zakład i zapoznali się z jego najnowszą produkcją czyli szeroko rozumianymi urządzeniami sygnalizacyjnymi. Uwagi fachowców na temat wyrobów firmy na pewno okażą się pomocne w dalszym udoskonalaniu produktów. W czasie drugiego dnia goście odbyli przejażdżkę po mieście, zaznajamiając się z naszymi rozwiązaniami komunikacyjnymi, m.in. rondami, była to także doskonała okazja, aby zobaczyć praktyczne zastosowanie wyrobów FUSiT-u. Znaleziono także czas na spacer po Rynku, który wszystkim bardzo się spodobał. Na zakończenie w Urzędzie Miasta odbyło się spotkanie, w którym uczestniczyli m.in. **Marian Adamczyk** - wiceprezydent Rybnika, **Jerzy Wróbel** - naczelnik Wydziału Komunikacji UM, członkowie Zarządu KIR **Zygmunt Uździnowicz** /prezes/, **Jacek Dobiecki** i **Marek Wierzchowski** /wiceprezesi/, wiceprezes FUSiT-u **Antoni Ośliźlok.** Wysoko oceniono rozwiązania komunikacyjne zastosowane w naszym mieście, czego dowodem była propozycja wstąpienia do KIR-u w charakterze pełnomocnika złożona J. Wróblowi przez Z. Uździnowicza.

J.R.

Pogotowie Ratunkowe dziękuje

Wszystkim zakładom pracy i instytucjom wspomagającym finansowo Pogotowie Ratunkowe w Rybniku, a są to między innymi:
Urząd Miasta w Rybniku, Elektrownia "Rybnik", Bank Śląski w Rybniku, Spółka ECOL, Spółka NOWER, GER-POL BRAUEREI, Bank Poznański, Zarząd Zieleni Miejskiej w Rybniku, RYFAMA, ERBUD, Redakcja Tygodnika "Gazeta Rybnicka",
kierownictwo i personel składa serdeczne podziękowania oraz najlepsze życzenia z okazji
ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA I NOWEGO ROKU

Ile kosztuje budowa domu?

c.d. ze strony 1

jednorodzinnych mają mieć powierzchnię około 200 m kw., ale o szerokości nie większej niż 6 metrów.

Kiedy spółdzielnia zostanie formalnie zawiązana, każdy z jej członków zobowiązany będzie do wykupienia uzbrojonej działki za cenę około 50 milionów złotych. Następnie spółdzielcy sami wybiorą najatrakcyjniejszą dla siebie technologię budowy, inwestora, któremu zlecą budowanie domu, żądany stan wykończenia /z instalacją wewnętrzną lub bez/, układ przestrzenny przyszłej budowli, itd. Prace budowlane rozpoczną się na przełomie kwietnia i maja 1995 roku, zaś oddanie domów przewidziane jest na grudzień 1995 roku /!/. Przed rozpoczęciem budowy spółdzielca musi również wpłacić przynajmniej 25 procent ceny kosztów przyszłego domu oraz wykazać się takimi dochodami, by bank zechciał udzielić mu kredytu na pozostałą brakującą część. Oczywiście można od zaraz wpłacić całą sumę i nie starać się o kredyt. Dzisiaj nie da się rzecz jasna dokładnie określić ceny przyszłego domu, skoro to właśnie jego przyszli mieszkańcy - spółdzielcy mają wybrać inwestora, technologię, itd. Ale **Krzysztof Raciborski,** przedstawiciel fundacji animującej całe przedsięwzięcie, proponuje liczyć się z wydatkami 720 milionów złotych plus cena działki. Natomiast pytana przez nas telefonicznie **Róża Korbel,** przedstawiciel Agencji Wspierania Inicjatyw Mieszkaniowych odpowiedziała, że dom może być tańszy i jego koszt może wynieść około 400 milionów złotych. Prawda leży zapewne pośrodku, co dałoby koszt budowy w wysokości 560 milionów złotych. Przy budowie należy również wziąć pod uwagę opłatę w wysokości jednego procenta ceny domu, którą za prowadzenie całego przedsięwzięcia będzie pobierała miesięcznie od spółdzielców agencja. Zestawmy zatem zakładane koszta budowy przyszłego domu. Działka: 50 milionów złotych, budowa domu: 560 milionów złotych, cała opłata dla agencji: 50,4 miliona zł, plus odsetki dla banku kredytującego nam niedobór gotówki, minus odpisy podatkowe z tytułu budowy domu. Dla prostego obliczania załóżmy, że odsetki bankowe równają się odpisom podatkowym, tak więc przybliżona cena naszego przyszłego domu to suma trzech poprzednich liczb, czyli około 660 milionów złotych. Ale powtórzmy, ostateczny koszt domu ustalony zostanie podczas negocjacji z firmami budowlanymi. Jednak nawet owe 660 mln to kwota osiągalna dla niewielu, chociaż musimy pamiętać, że aby przystąpić do budowy wystarczy mieć gotówkę na działkę oraz 25 procent kosztów budowy przyszłego domu. Należy przy tym mieć dochód miesięczny nie mniejszy niż 9-10 milionów złotych netto miesięcznie.

We wtorek 20 grudnia o godz. 17.00 w Bibliotece Miejskiej w Rybniku odbędzie się drugie spotkanie w sprawie budowy domów, na którym formalnie zostanie powołana spółdzielnia. Spotkanie to otwarte jest dla wszystkich chętnych. Jeżeli dojdzie tego dnia do powołania spółdzielni, prace ruszą już w styczniu 1995 roku. **Zarząd Miasta przystąpi do zbrojenia terenu pod przyszłe osiedle, które powstanie w Rybniku między ulicą Wierzbową a Żołędziową.** Gdyby ktoś chciał zobaczyć podobną inwestycję prowadzoną również przez Amerykańską Fundację Spółdzielczości Mieszkaniowej, niech wybierze się do Żor na osiedle "Kleszczówka 2", które powstało w podobny sposób. Informacji można zasięgnąć u tamtejszych mieszkańców, można też przyjść 20 grudnia do Biblioteki Miejskiej w Rybniku i samemu zadać każdą ilość pytań oraz ewentualnie przystąpić do przedsięwzięcia.

MAREK SZOŁTYSEK

Zachować wartości kulturowe Śląska

"...Ziemia Śląska posiada bogatą przeszłość historyczną. Kryje się w niej niespisana historia życia naszych przodków. Od najdawniejszych lat po dzień dzisiejszy nagromadziło się na naszej ziemi wiele pamiątek - drogich każdemu, kto tę ziemię ukochał i jest z nią związany".

Te piękne słowa są mottem, a jednocześnie wstępem do umowy, jaką w ubiegły piątek podpisało rybnickie Muzeum, reprezentowane przez dyrektor **Genowefę Grabowską**, a fundacją pod nazwą **"Polsko-Niemieckie Stowarzyszenie Promocji, Odbudowy i Utrzymania Historycznych Wartości Zabytków Kultury i Tradycji Śląska",** w imieniu którego pod dokumentem podpis złożył Guenter Artmann. Podobną umowę o współpracy z fundacją podpisał szef rybnickiego Koła Związku Polskich Artystów Plastyków **Krzysztof Dublewski,** dzięki którego staraniom do porozumienia doszło.

Fundacja, której cele i zakres działalności odczytać można z nazwy, ma swoją siedzibę w Wojanowie w Karkonoszach. Zakupiono tam zniszczony zamek wraz z zabudowaniami, które już odrestaurowano i w których mieści się "Europejski Ośrodek Szkolenia i Wypoczynku". W ramach podpisanego porozumienia obie strony zobowiązały się do wzajemnej pomocy w gromadzeniu, dokumentowaniu i konserwacji pamiątek kultury materialnej Śląska. Planuje się współpracę w zakresie organizowania wystaw, ekspozycji, konkursów, a także pomoc w pracach naukowo-badawczych. Zobowiązano się też do współpracy w popularyzacji idei wyrażonej w umowie poprzez wydawnictwa, dokumentację filmową i fotograficzną, konferencje, spotkania naukowe itp.

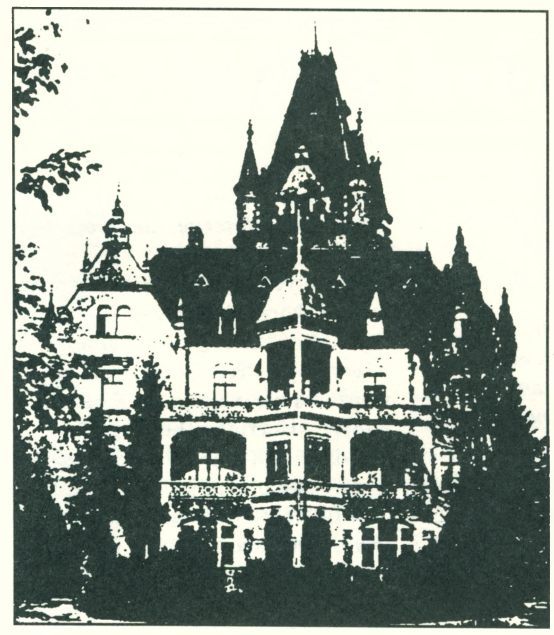

Odnawiany zamek w Karkonoszach - siedziba fundacji

Umowa z rybnickim kołem ZPAP przewiduje współpracę w zakresie organizowania wystaw, ekspedycji, konkursów plastycznych, a także wzajemną pomoc w pracach renowacyjnych plastyków polskich i niemieckich. Dla rybnickiego środowiska plastycznego współpraca z fundacją to możliwość wyjścia na międzynarodowe forum, wymiana doświadczeń z plastykami z innych kręgów kulturowych i promocja własnych działań. Pierwszym widomym znakiem nawiązanej współpracy było zaproszenie plastyków środowiska rybnickiego do udziału w plenerze organizowanym w siedzibie fundacji w Karkonoszach.

Celem obu porozumień, jak napisano w dokumencie, jest zabezpieczenie i zachowanie dla przyszłych pokoleń dóbr materialnych i duchowych o nieprzemijających wartościach dla kultury regionu oraz popularyzację i propagowanie historii i kultury, a także sztuk pięknych i plastyki Śląska. Jednym z przykładów działalności fundacji jest renowacja domu i pracowni polskiego malarza czeskiego pochodzenia Vlastimila Hofmana, który żył i tworzył aż do śmierci w Szklarskiej Porębie. Obecnie w obiekcie tym znajduje się jego muzeum.

Mamy nadzieję, że dalsze poczynania fundacji, wspólnie już teraz z rybnickim Muzeum i rybnickimi plastykami będą dobrze służyć zachowaniu wartości kulturowych Śląska.

W.R.

Jubileusz 90-lecia SP 21 w Niedobczycach

Szkoła z tradycjami

W części artystycznej wystąpił również szkolny chór

W minioną sobotę obchody 90-lecia Szkoły Podstawowej nr 21 w Niedobczycach rozpoczęła msza święta. W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele władz miasta z prezydentem Jerzym Kogutem, a także przedstawiciele oświaty, kościoła oraz uczniowie i absolwenci szkoły-jubilatki.

Po powitaniu goście zostali zapoznani z historią szkoły zapisaną w kronice. A jest to historia bardzo długa, bo tradycja szkoły sięga roku 1818. Później nastąpiła część artystyczna przygotowana przez uczniów. W salach lekcyjnych urządzono ponadto wystawę starych fotografii, a także przedwojennych świadectw szkolnych, obejrzeć można było również kronikę szkoły.

Tekst i zdj.: JACEK JAMICKI

Na jubileusz uczniowie przygotowali makietę swojej szkoły

Betlejemskie Światło Pokoju

Już po raz kolejny rybniccy harcerze będą roznosić do swoich środowisk, kościołów, szpitali, domów i urzędów **Betlejemskie Światło Pokoju.** Tradycja ta narodziła się wśród skautów na zachodzie, a w 1989 roku zawitała do Polski. Ogień Betlejemski trafił do Krakowa w wyniku kontaktów Ruchu Harcerstwa Rzeczypospolitej ze Związkiem Harcerstwa Polskiego poza Granicami Kraju. Płomień, który przywieziono Orient Ekspresem do Wiednia, trafił później do krakowskiego kościoła św. Idziego. Zwyczaj ten nie był jednak później kontynuowany. Dopiero w 1991 r., za pośrednictwem ZHP, tradycja Ognia Betlejemskiego została przekazana do szerszych środowisk harcerskich.

Co roku przed Bożym Narodzeniem skaut z Górnej Austrii odpala płomień w Grocie Narodzenia Chrystusa. Jest on potem przewożony do Linzu i rozprowadzany po całej Austrii. Skauci austriaccy przekazują go także do krajów sąsiednich - Słowacji, Węgier, Czech, Chorwacji, Niemiec, Włoch, a nawet Bośni.

Do Polski trafia on za pośrednictwem skautów słowackich, od których naczelnik ZHP przejmuje płomień na Moście Przyjaźni w Cieszynie. W tym roku światło z Betlejem zostanie przewiezione na Jasną Górę, skąd 18 grudnia odbiorą je przedstawiciele hufców z całej Polski. Z naszego kraju ogień trafi na Ukrainę, Białoruś, Litwę, do Rosji, Czech i Niemiec. 21 grudnia o godz. 17.00 odbędzie się uroczystość przekazania Ognia Betlejemskiego na Rynku w Rybniku. Harcerze rozniosą go do wszystkich parafii, gdzie tuż przed świętami będzie można go otrzymać. Światło z Betlejem będzie cały czas płonęło w Komendzie Hufca przy ul. Raciborskiej.

W tym roku wprowadzono dla harcerzy nową sprawność: *"Strażnik Betlejemskiego Światła Pokoju"*. Mogą je zdobyć ci, którzy zapoznają się z historią i legendą Ognia Betlejemskiego, przekażą te wiadomości w swoim środowisku, będą pełnić straż przy płomieniu z Betlejem i zaniosą go wraz z życzeniami do swoich rodzin i znajomych, szkół, parafii, ludzi starszych i chorych.

Zwyczaj przekazywania Betlejemskiego Światła, które jest symbolem pokoju i radości z narodzenia Chrystusa, jeszcze nie tak dawno zupełnie nie znany, zatacza coraz szersze kręgi. Duża w tym zasługa harcerzy, którzy propagują tę świąteczną tradycję skautów.

/jak/

Serduszka nie dla oszusta

Nie ma skrzynek! Nie ma skrzynek! Nie ma skrzynek! - to są trzy najważniejsze problemy rybnickiej **Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.** Jeszcze raz apelujemy - jeśli ktoś może zrobić lub podarować skrzyneczki do zbierania pieniędzy, niech się zgłosi do kawiarni "Pod psem" przy ul. Kościuszki.

W Rybniku pojawiły się znaczki Wielkiej Orkiestry, wyprodukowane przez oszusta. Prawdziwe znaczki - te metalowe do przypinania, z czerwonym sercem na białym tle - kosztują dwadzieścia tysięcy złotych i mogą je sprzedawać tylko ludzie, którzy mają takie identyfikatory, jak na zdjęciu. Oszust sprzedaje po 10 tysięcy, tylko że te pieniądze są na pomoc dla niego, a nie dla dzieci.

K.M.

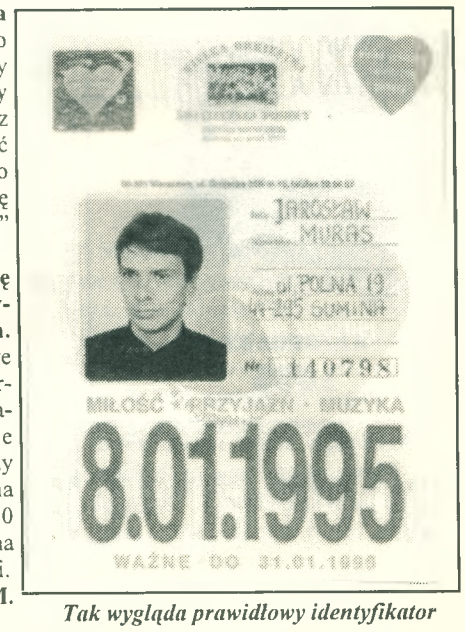

Tak wygląda prawidłowy identyfikator

KONCEPT I PARADOKS

KRES CZY POCZĄTEK?

Świt... Na trawie krople rosy
Jak perełki srebrne lśnią;
Wietrzyk czule muska włosy;
Zorza twarz oświetla mą.

Trwa rytmiczny zamach kosy;
Źdźbła padają razem; Mrą...
Za mną leżą już pokosy;
Te początkiem siana są.

Nasz byt ziemski też podzieli
Los przed chwilą ściętych traw -
Śmierć koścista, cała w bieli,
Skosi pasmo ludzkich spraw.

Mocnych wiarą zaś anieli
Wezmą hen z kościelnych naw,
By przed Panem swym stanęli.
Rzekną Stwórcy: "Tych nam zbaw"

Wśród ponad 150 wierszy własnych i dwukrotnie większej ilości przekładów z poezji anglojęzycznej **Andrzeja Ogrodnika** wybrałem / oprócz prezentowanego wcześniej limeryku/ właśnie ten utwór. Dlaczego? Gdyż pokazuje on, że poezja regularna, ta tradycyjna, z rytmem i rymami, ma ciągle swoją rację bytu, że obecna dominacja wiersza wolnego nie musi być zjawiskiem trwałym. Nie tak dawno temu poetycką Nagrodę Nobla 1987 otrzymał mistrz poezji kunsztownej Josif Brodski - spadkobierca tradycji rosyjskiej /Mandelsztama przede wszystkim/ i świadomy uczeń wielkich poetów angielskich: Johna Donne a /XVI/XVII w.(i W. H. Audena /XX w./.

A właśnie z tradycji angielskiej poezji metafizycznej ten wiersz wyrasta, nie przypadkiem jego autor tak chętnie tłumaczy wiersze Roberta Herricka /1591-1674/ - mistrza erotycznej i religijnej miniatury. U Herricka - mimo, że był proboszczem katolickim - ta pierwsza była w przewadze, choć kończąc swój cykl "Hesperyd", tak pisał o sobie:

Niech ostatni wers Dzieła tak wspomni Artystę:
Muzę miał filuterną, ale Życie czyste.

I z erotycznej twórczości Herricka więcej skorzystała poezja Andrzeja Ogrodnika, choć - myślę sobie - w wierszu pt. "Kres czy początek?" wzniosła się najwyżej. Kilka jest wierszy Herricka, które podobnie przedstawiają dolę człowieka, zestawiając ją z przemijaniem przyrody: "Do fiołków", "Do łąk", "Do żonkilów", "Do stokrotek, aby nie zamykały się tak wcześnie".

Podobnie jak nimi, wierszem Andrzeja Ogrodnika rządzi zasada podobieństwa w tak różnym, jak trawa i człowiek. Podobne w niepodobnym? Jedność przeciwieństw? Ależ tak: odkrywamy w ten sposób podstawową **zasadę konceptu, który był zewnętrznym przejawem zasady paradoksu** - spiritus movens całej poezji metafizycznej. Jakże niewinne byłyby dwie pierwsze zwrotki, gdyby je zostawić bez dalszego ciągu. Ot, zwykły liryk opisowy, w którym podmiot mówiący jest zarazem bohaterem koszącym trawę. Dzięki drugiej części wiersza, w której autor zadbał o to, aby kosa przeszła w kostuchę, a początki siana w zbawionych przez aniołów /czyli zadbał o zachowanie paralelizmu kompozycji i znaczeń/, utwór ten, nieoczekiwanie, a całkiem jak u starych mistrzów z XVII w., otwiera się na inny, metafizyczny, ponadziemski wymiar.

Gdyby ten wiersz powstał w Polsce właśnie wtedy, w wieku XVII w., na pewno byłby jego autor klasykiem, a wiersz trafiłby do podręczników szkolnych. A że powstał współcześnie, pod koniec dwudziestego wieku? Cóż, autor powinien się cieszyć z udanej próby rymowania, rytmizowania i tworzenia konceptu według najlepszych wzorów... oraz pójść dalej? A i my możemy mieć radość, może nie z posiadania oryginału, ale z udanej kopii. Kto uczy się od najlepszych, zmierza we właściwą stronę. Najpełniej, bo rozpiętą na cały łam poetycki zasadę konceptu opartego na paradoksie zrealizował we współczesnej poezji polskiej Stanisław Barańczak w swojej "Widokówce z tego świata" /1988/.

GRZEGORZ WALCZAK

Chrystus Król

Drugi witraż pod chórem bocznym kościoła księży misjonarzy przy ulicy Kościuszki przedstawia postać Chrystusa jako Króla Wszechświata. Chrystus Król to jeden z biblijnych tytułów mesjańskich Chrystusa, dlatego postać przedstawiona na witrażu posiada insygnia władzy królewskiej: berło, jabłko i koronę. Chrystus został tu przedstawiony pośród róż, symbolu cierpienia odnoszącego się do męczeńskiej śmierci Mesjasza. Witraż sygnowany jest imieniem fundatorki: Dar Jadwigi Bielowskiej , Rybnik 1989 r.

Tekst i zdj.:
MAREK SZOŁTYSEK

Mozart kontra Brahms

- Kto z was zna Bogumiła? No kto? - takie pytanie pod adresem publiczności zadał konferansjer prowadzący koncert **"Chopin Trio".** Pianista zespołu **Bogumił Nowicki** jest rybniczaninem i tu rozpoczynał swą muzyczną edukację. A kiedy ostatnio grał w rodzinnym mieście? Na popisie w szkole podstawowej... Obiecał zresztą, że postara się nadrobić zaległości. Z Nowickim gra wiolonczelista **Paweł Frejdlich** i skrzypek **Bartosz Bryła,** który już wcześniej dał się poznać w Rybniku jako muzyk grający bardzo subtelnie i uczuciowo.

Chopin Trio: skrzypek Bartosz Bryła, pianista Bogumił Nowicki i wiolonczelista Paweł Frejdlich. *Zdj.: jack*

"Chopin Trio" powstało w 1985 roku. Rok później grupa otrzymała specjalną nagrodę jury za najlepsze wykonanie tria Mozarta na konkursie muzyki kameralnej w Colmar we Francji. W tym samym roku zespół zadebiutował w Filharmonii Narodowej w Warszawie. Trio bierze udział w najważniejszych festiwalach w Polsce i w wielu poważnych festiwalach za granicą, m.in. w Niemczech, Norwegii, Danii, Meksyku, Austrii, Czechach, USA i Kanadzie. Artyści występowali w 24 krajach Europy, Azji i Ameryki, czterokrotnie odbyli tournee po Meksyku i Japonii, trzykrotnie koncertowali w USA. Z ostatniej podróży do Japonii powrócili przed tygodniem. Nagrali pięć płyt kompaktowych z utworami Beethovena, Mendelssohna, Ravela, Chopina oraz komplet triów Mozarta, mają na koncie również wiele nagrań dla radia i telewizji.

W rybnickiej Bibliotece Miejskiej zespół zaprezentował trio G-dur Mozarta, trio H-dur Brahmsa oraz trio a-moll Czajkowskiego. Słuchacze przyjęli muzykę bardzo dobrze, ogromnie podobał się utwór Brahmsa. W pierwszej części koncertu grano Brahmsa i Mozarta - kontrast między ich utworami był uderzający. Przy muzyce Mozarta chciałoby się spacerować, jeść, rozmawiać, przy Brahmsie można tylko słuchać Brahmsa. Wydaje się to nobilitacją muzyki romantycznej, że na jej tle utwory klasyczne brzmią trochę jak "do kotleta", ale ja rozumiem to inaczej. Muzyka romantyzmu wymaga pełnego skupienia, koncentracji, zaangażowania umysłowego i uczuciowego, jest po prostu zaborcza. A muzyka Oświecenia nie żąda wszystkiego, chce być ozdobą, ornamentem życia i jego radością. Może dlatego jest coraz bardziej popularna. **KLAUDIA MICHALAK**

Kalendarz z zabytkami Rybnika

W rybnickich księgarniach ukazał się nieduży czarno-biały kalendarz, na którego kartach przedstawiono rysunki 14 rybnickich zabytków. Wielu mieszkańców naszego miasta rozpoznało charakterystyczną kreskę **Kazimiery Drewniok,** rysowniczki znanej także z łamów naszej gazety. Wydała ona już wcześniej zbiór rysunków przedstawiających okoliczne, zabytkowe kapliczki.

Wszystkim, którym nie odpowiadają krzykliwe, kolorowe kalendarze z wizerunkami psów, kotów, roznegliżowanych dziewcząt czy banalnych widoków, znajdą w kalendarzu K. Drewniok swojskie, łatwo rozpoznawalne miejsca.

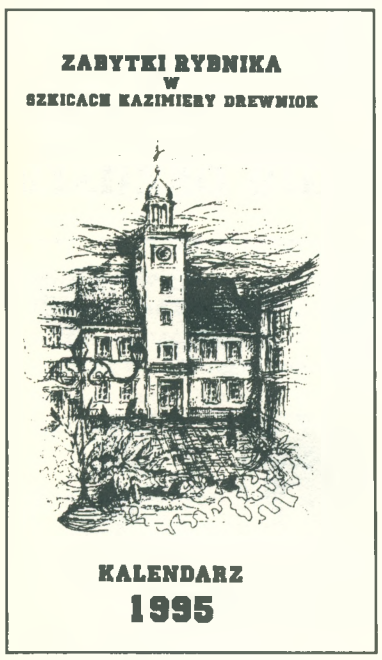

/róż/

"PAPARAPA" I INNI

Minął rok z okładem, zanim doczekaliśmy się nowej premiery Teatru Plastycznego "Paparapa" z Niedobczyc. Poprzednia sztuka pt. *"Muchy-dwoje"* przyniosła zespołowi nagrody i uznanie także poza Rybnikiem. Jako bodajże jedyny teatr amatorski wystąpili na scenie Teatru im. S. J. Witkiewicza w Zakopanem.

Nowa sztuka nosi tytuł **"Pozytywka".** Ma czarno-białą oprawę plastyczną /tło, rekwizyty, stroje/. Fabuła prosta, wprost z życia: umiera młody, żonaty mężczyzna. Pogrzeb, suto zakrapiana stypa przeradza się w bal. Młoda wdowa staje się obiektem pożądania jednego z gości. Atmosfera gęstnieje wśród tańców do bułgarskich? kałmuckich? rytmów. Zalotnik zostaje pod groźbą użycia broni zmuszony do wykopania sobie grobu. Jego pogromca i grabarze, a zarazem rozedrgany w ptasich gestach i ruchach dyrygent przedstawienia /rola Mariana Bednarka/, zazdrosny o swój teren łowiecki, na grobie pokonanego rywala wypije "zasłużoną" butelkę. Domyślamy się: młoda wdowa dostanie się teraz jemu.

Sztuka zaczyna się i kończy mechaniczną muzyką z pozytywki. W czasie spektaklu rozwój akcji "nakręca" akordeon Franciszka Prusa. Rozwojowi zdarzeń towarzyszy przerysowana karykaturalna gra całego zespołu, przy czym aktorzy świetnie wykorzystują swoje warunki fizyczne /wiotka Kola Świerczyna w roli wdowy, zwalisty Jarosław Kita/ i znakomicie bawią się sami. Publiczność nie ma problemów z odbiorem przesłania: to świat, w którym ludzie reagują instynktownie, są niewolnikami własnych emocji, nie panują nad własnymi uczuciami i żądzami. Wierni swej idei nieużywania słów artykułowanych /choć padają duże wypowiedzi: "Taki młody!" nad trumną i "To już koniec!"/, aktorzy "Paparapy" nie żałują sobie i nam dźwięków nieartykułowanych: westchnień, okrzyków, jęków. To ich kolejna zespołowa perełka! Teatr osobowości, które potrafią się wypowiedzieć w zespołowym wykonaniu, podporządkować całości spektaklu, by stworzyć swój odrębny, karykaturalny, w krzywym zwierciadle odbity, obraz naszych rozterek.

Wszystko to mieliśmy okazję zobaczyć w Klubie Energetyka, w piątek 9 grudnia wieczorem. Oprócz "Paparapy" zadebiutował **Teatr Szkoły Podstawowej nr 9 z Leszczyn,** prowadzony przez **Piotra Adamczyka** - interesujący w swych próbach uchwycenia autentycznej ekspresji nastolatków. Wystąpili także gospodarze - **"Teatr 11" Macieja Kozakiewicza** - w spektaklu "Krajobrazludzie". Kontynuują oni swoje poszukiwania w dziedzinie teatru wizyjno-ruchowego, bez słów, za to operującego symbolicznym rekwizytem, lecz ich wysiłki skonstruowania ciekawego obrazu ze stołu, ramy, drabiny i ciał aktorów - wydają się nużące i dla wykonawców, i dla widzów. A może wyjściem z pętli ciał i przedmiotów byłoby otwarcie się na otaczający nas świat?

GRZEGORZ WALCZAK

Korespondencja własna z Paryża

K r ó t k o !

W Paryżu zwyczajny człowiek, który nie chodzi na pokazy kolekcji wielkich krawców, czyli Haute Couture, ani na te bardziej dla ludzi, czyli Pret-a-Porter /dosłownie - gotowe do noszenia/, też może sobie modę jesienno-zimową pooglądać już w lecie. Albowiem, po lipcowym szaleństwie zakupów na soldach czyli przecenach, w sierpniu w wielkich domach towarowych robi się ciszej, spokojniej i wszędzie wisi już tzw. "zimówka". A że w sierpniu tu byłam, po sklepach chodziłam, na wystawy patrzyłam, więc zdawało mi się, że wiem co nosić się będzie tej jesieni. Jako pierwszy punkt zapisałam sobie - "długo, blisko ciała". Potem kilka tygodni spędziłam w kraju, wracam do Paryża. I co widzę? Nogi! Już w metrze coś mnie tknęło, że za dużo tych kolan naokoło. Na drugi dzień zaraz pobiegłam tam gdzie Paryż elegancki, czyli na Champs Elysee, potem tam gdzie bardziej na luzie, czyli do Dzielnicy Łacińskiej, aby szukać długiego. Owszem, znalazłam, ale ton ulicy nadają jednak krótkie: spódnice, płaszczyki, a także bardzo krótkie spodnie typu obcisłe szorty. Przy czym modna spódnica to nie tylko dobrze nam znana opięta mini, lecz spódniczka w formie trapezu, lub zakładany szkocki kilt. Do takiego krótkiego trapezowanego dołu - obcisła góra, a na nogach wysokie boty za kolana i wypisz wymaluj sylwetka z lat 70-tych, a właściwie końca 60-tych. I oto właśnie chodzi! Wysokie boty zwane tutaj cuissardami /od słowa "cuisse" - udo/, ponieważ zima w Paryżu lżejsza, przybierają czasem formę długich, zazwyczaj czarnych skarpet za kolano - widziałam takie na dziewczynach na St. Michel.

EWA PODOLSKA

Będziemy dużym lobby...

Rybnicki sejmik samorządowy to 164 uczniów - po dwie osoby z podstawowych i średnich szkół Rybnika, Żor, Raciborza i okolic. Mają one bronić praw dzieci i uczyć demokracji. Posłów powinien wybierać samorząd szkolny, ale w praktyce bywa z tym różnie. *"Na samą szkołę nie możemy wpłynąć"* - mówi **Ireneusz Siedlanowski,** wybrany 18 grudnia przewodniczącym sejmiku na kolejną kadencję. Sejmik próbuje interweniować, kiedy sytuacja ucznia jest szczególnie trudna, w ubiegłym roku np. wziął w obronę ucznia podstawówki, którego uderzył nauczyciel. *"Chcemy uczyć młodych ludzi, jakie mają prawa* - tak wyobraża sobie rolę sejmiku Irek - *i być szkołą demokracji. Nie chcemy być postrzegani jako wrogowie nauczycieli, a oni, zwłaszcza starsi, często tak nas widzą. Uczymy młodych ludzi, żeby byli super, żeby nauczycielowi łatwiej było pracować."* Czy rzeczywiście mogą załatwić ważne sprawy młodych ludzi? Ireneusz przyznaje, że nie pójdzie do dyrektora szkoły, żeby z nim dyskutować. W najtrudniejszych sprawach liczy na pomoc rzecznika praw ucznia **Macieja Osucha** z Tarnowskich Gór i **Marii Lipińskiej** - wizytatorki rybnickiej delegatury kuratorium.

11 osób z rybnickiego sejmiku bierze udział w pracach parlamentu dzieci i młodzieży województwa katowickiego. Katowicki parlament był pierwszym w Polsce. Ireneusz Siedlanowski twierdzi, że wkrótce może powstać uczniowski parlament Rzeczypospolitej. *"Będziemy wtedy dużym lobby* - planuje - *największym po związkach zawodowych."* Ogólnopolski parlament mógłby się na przykład starać, żeby uczniowie techników nie zdawali w krótkim czasie wszystkich najważniejszych egzaminów. Oczywiście problemem w działalności są pieniądze. Rybnickiemu sejmikowi pomaga Urząd Miasta i sponsorzy, finansuje je fundacja.

Młodzi ludzie, którzy czują się prześladowani, mogą kontaktować się z rzecznikiem praw ucznia również sami, bez pośrednictwa sejmiku - **Macieja Osucha można znaleźć w Tarnowskich Górach, pod numerem telefonu 186-12-85.**

KLAUDIA MICHALAK

Konkurs w "La Croissanterine"

Popularna już wśród rybniczan francuska piekarnia firmy Fleury Michon *"La Croissanterine"* podjęła akcję promocyjną swych wyrobów, zapraszając do niej dzieci i młodzież z okolicznych szkół podstawowych. Rozprowadzono w nich 2 tys. ankiet, w których zawarto dość proste pytania np. o skład chleba lub poproszono o pokolorowanie rysunku dziewczynki widniejącej na szyldzie sklepu. W zamian za dobry stopień lub przeczytaną lekturę dziecko z ankietą w ręku przychodziło do piekarni i, oddając ją otrzymywało pyszne ciastko. Szkoły, które odesłały najwięcej ankiet, a były to SP 2 i SP 31, otrzymały po 5 legitymacji uprawniających do zakupu ciastek z 10 proc. rabatem.

Przedstawicielki SP 2 i SP 31 odbierają talony na słodkie nagrody

W ten sposób już od małego nasze dzieci uczą się twardych zasad marketingu i bardzo wcześnie dowiadują się, że w życiu obowiązuje zasada "coś za coś", a łatwiej przyzwyczaić się do marchewki niż do kija.

/róż/

Wspomnienie z wakacji

Spotkanie z lodowcem

Znawcy przedmiotu twierdzą, że lodowce zajmują ponad 11 procent powierzchni stałej naszego globu. Oznacza to, że prawie co dziesiąty metr kwadratowy Ziemi jest lodowcem. Tak wielki udział lodowców w globalnej ilości lądu jest "zasługą" ogromnych połaci zajętych przez lodowce Arktyki i Antarktydy. W porównaniu z nimi lodowce górskie zajmują niewielką powierzchnię. Współczesne lodowce górskie można oglądać w Europie w Alpach, Pirenejach, Skandynawii i na Kaukazie. Z Polski najbliżej jest do lodowców alpejskich. Typowy lodowiec górski powstaje wysoko w górach powyżej granicy wiecznego śniegu, na tzw. polu firnowym. "Żywi się" opadami nowego śniegu przemarzającego nocą, a topniejącego w blasku słońca. Gdy warstwa lodu i nachylenie podłoża osiągną pewną wartość krytyczną, lodowiec rusza, a jego język schodzi daleko poza granicę stałych opadów śniegu. Tam, wskutek dodatnich temperatur, gwałtownie topnieje tworząc wartkie strumienie. Aby lodowiec ruszył wystarczy 1,5 - 2 metrowa warstwa lodu i nachylenie podłoża o 45 stopni. Lodowce alpejskie osiągają grubość warstwy lodowej do 900 m, a ich długość dochodzi do 24 km. Trwałość lodowca i jego pozorna stacjonarność zapewniona jest dzięki równowadze pomiędzy ilością dopływającego i stopionego lodu. Gdy ten bilans jest ujemny, lodowiec powoli cofa się w górę, gdy dodatni, jego język schodzi coraz niżej. Ześlizgiwanie się warstw lodu następuje w obrębie wnętrza, jak i zewnętrznie względem podłoża. Jest to proces niezwykle skomplikowany, ale konieczny do istnienia lodowca. Lodowce alpejskie przesuwają się z szybkością 0,1 - 0,5 m na dobę czyli 40 - 150 m w ciągu roku. Ruch lodowców sprawia, że nabierają one w oczach ludzi demonicznego charakteru. W wyniku różnych prędkości przesuwających się mas lodu i różnych temperatur występują w nim głębokie spękania, tzw. szczeliny lodowcowe. Szczeliny te uwięziły na zawsze wiele ofiar, zwłaszcza nieuważnych turystów. Zdarzały się sytuacje, że wskutek gwałtownego topnienia lodowca, ogromne bloki lodu odrywały się od podłoża i z wielką siłą spadały w dół, niszcząc pola uprawne i zabudowania podalpejskich wiosek. Takie zdarzenie odnotowano całkiem niedawno, bo w 1920 roku w Chamonix. Aby ubłagać pozaziemskie moce, alpejscy górale organizowali pielgrzymki, odprawiali egzorcyzmy, a lodowce uznawali za miejsce pokutujących dusz, swoisty czyściec.

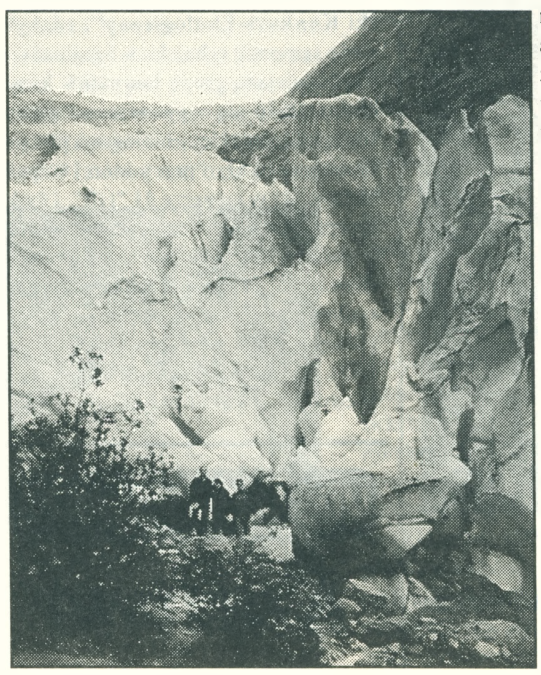

Natura pozostała jednak nieubłagana. Lodowce płyną jak dawniej. Potwierdzają ten fakt specjalistyczne pomiary. Są i inne dowody. Ciała pasażerów samolotu Bombaj-Londyn, który rozbił się blisko szczytu Mont Blanc w 1950 roku, zostały odnalezione po 36 latach w niskich partiach lodowca Bossons. Lodowiec Morze Lodu, który spotkałam na trasie wakacyjnych wojaży, jest najłatwiej osiągalnym lodowcem w Alpach francuskich. Z Chamonix kolejką naziemną, taką jak na Gubałówkę, wyjeżdża się na Montenvers, szczyt położony na wysokości 1913 m. Zaraz po wyjściu z peronu ukazuje się niezwykła sceneria. Wysokie szczyty alpejskie tworzą swoisty amfiteatr, a w dole widać przepyszną panoramę lodowca Mer de Glace. Wystarczy teraz wsiąść w kolejkę linową, by za chwilę znaleźć się na lodowcu i u wejścia do groty wykutej w jego wnętrzu. Mer de Glace czyli Morze Lodu swą nazwą wiernie oddaje charakter tego wyjątkowego zjawiska, jakie ukazuje się oczom. Zielonobłękitne refleksy światła błąkające się po zastygłym na moment, ale wcześniej mocno wzburzonym morzu, przydają mu uwodzicielskiego piękna. Piękno lodowca już przed laty poruszało wielu pisarzy, poetów, turystów. Pierwszym Polakiem, który podziwiał Morze Lodu, był Antoni Malczewski, poeta doby romantyzmu, zwany także ojcem polskiego alpinizmu. Był tu w sierpniu 1818 roku idąc z wyprawą na Południową Iglicę i Mont Blanc. W liście do swego przyjaciela z Genewy Malczewski napisał: *"Niestrudzenie pogrążam się w kontemplacji lodowców Chamonix"*. Żaden jednak opis, film czy najlepsze zdjęcia nie zdradzą prawdziwego piękna lodowca. Trzeba tu przyjechać i w blasku słońca samemu sycić oczy niezwykłym widokiem, dotknąć ręką jego zimnej powłoki, usłyszeć szum spływających potoków, a nawet go polizać, jak to czynią wątpiący w jego realność.

Wanda Świeża

W rybnickich sklepach

Grudniowe żniwa

Żniwa zwykle kojarzą się nam z sierpniem, ale w handlu przypadają na grudzień. Im krótszy dzień, tym gęstszy tłum klientów zapełnia sklepy, gorączkowo szukając prezentów pod choinkę, zapełniając lodówki i barki bożonarodzeniowymi zapasami, wydając premie, nagrody, a na Śląsku również "barbórkowe". Co najchętniej kupuje się w Rybniku z myślą o Gwiazdce? W sklepie ze świątecznymi ozdobami "idą" gwiazdy betlejemskie i malutkie ozdoby choinkowe. Sprzedawczyni z innego sklepu, również z akcesoriami, stwierdziła, że klienci szukają ozdób złotych i czerwonych, w modę wchodzi również fiolet. *"Idzie to co mamy na wystawie* - powiedziała nam ekspedientka - *i stroiki."* W sklepie jubilerskim w centrum zauważono modę na naturalne kamienie, oprawione w srebro. W ogóle młodzi ludzie najchętniej kupują srebrną biżuterię, starsi wolą złoto.

Sklep z zabawkami w samym sercu miasta najwięcej ma klientów, którzy szukają klocków lego oraz domków i mebli dla Barbie - widocznie samą lalkę większość dzieci już ma. Kierowniczka dużej księgarni nie zauważyła, by coś było wielkim przebojem, bo zwykle sprowadza tylko po kilka tytułów. Chętnie kupowane są atlasy samochodowe i bajki, ale klienci wybierają najtańsze wydania. *"Ludzie nie mają pieniędzy* - uważa szefowa księgarni. - *Duże zakupy robią tylko Polacy z zagranicy, spragnieni polskiej książki."* W innej, mniejszej księgarni przy jednej z głównych ulic, ekspedientki zauważyły większy ruch. Wciąż najchętniej kupuje się tam powieści Whartona, dobrze idą też książki "kobiece": "Mahlerowa", Cartland, Danielle Steel. Duże powodzenie ma seria "Przedstawiamy świat", książki o zabawkach, origami, a także albumy Polski, słowniki, encyklopedie PWN. Wielu klientów kupuje "prezentowe" albumy w cenie około czterystu tysięcy. No i świetnie sprzedają się układanki "puzzle".

Sklep ze stalowymi artykułami gospodarstwa domowego sprzedaje ostatnio przede wszystkim foremki do ciast, a także lampki zapachowe. Sprzedawczynie w sklepie kosmetycznym zauważyły duże zainteresowanie zestawami upominkowymi. Mnóstwo osób kupuje dezodoranty. Sporo zaopatruje się w płyny do trwałej ondulacji, farby i szampony koloryzujące, ale to są chyba podarki, które panie zrobią sobie same, by pięknie wyglądać przy choince i sylwestrowym szampanie.

W bardzo wielu sklepach handlowcy zapytani co jest świątecznym przebojem odpowiadają z rozbrajającym uśmiechem: **Teraz idzie wszystko!**

KLAUDIA MICHALAK

Przeceny

* Malutkie Mikołaje do powieszenia na choince przeceniono z 10 na 5 tys. zł w sklepie "Drewno-Wiklina" przy ul. Kościelnej - ale może nie warto ich kupować, bo szef odgraża się, że jeśli zostaną do Wigilii, to będzie je rozdawać za darmo

* 50 procentową przecenę anonsuje "Grosik" - sklep z tanimi ciuchami przy ul. Łony.

K.

UCZNIOWIE PISZĄ

Po zbójnicku

"/.../ Niedźwiedź zachrapał, ze śniegu czapa
Na kiju gwiazda, ej panie gazda,
Na stół ozory, na stół kaczory Ko, ko, ko kolęda
Hej kukuryku, rejwach w kurniku
Ko, ko, ko kolęda /.../"

Powyższa zwrotka jest fragmentem kolędy ze *"Świątecznego śpiewnika"* Szkolnego Koła Krajoznawczo-Turystycznego, w skrócie SKKT z LO ss. Urszulanek. SKKT gromadzi "najwytrwalsze poszukiwaczki przygód" z całej szkoły. Rekrutuje się z uczennic klas od pierwszych do czwartych na czele z przewodniczącą Moniką Trzepizór z kl. IV "b" i oczywiście naszym kochanym, niestrudzonym "wodzem", panem Adamem Kotasem.

Członkinie SKKT to osoby bardzo dynamiczne, nie mogące nigdzie zagrzać miejsca, ciągle podróżujące, zwiedzające nowe miejsca, zdobywające nowe szczyty. Zawsze, kiedy widzę Monikę piszącą jakąś listę, domyślam się, że SKKT wyrusza na nowy szlak. Z piosenką na ustach - ma się rozumieć!!!

"/.../ Gdzieś na rajdowym szlaku
maj nas deszczem zaprasza w swe progi
tęczę słońca tkał na drutach deszczu kurzem ścielił nam rajdowe drogi / .../"

To także fragment piosenki z rajdowego śpiewnika SKKT, jest to bowiem grupa bardzo muzykalna, a mistrzem w tej dziedzinie jest Agnieszka Szmulik z kl. IV "b".

Niedawno SKKT zorganizowało kolejny rajd, tym razem do Srebrnej Góry. Z relacji uczestniczek i opiekuna niezbicie wynika, iż było wspaniale. Główną atrakcją było zsuwanie się po linie z 30-metrowego mostu. Oglądałam zdjęcia i muszę przyznać, że robiło to wrażenie i myślę, że niewielu jest śmiałków, którzy bez przygotowania podjęliby się tego niebezpiecznego "lotu". Ale dla SKKT nie ma nic niemożliwego!!! I warto było, bo wrażenie - niezapomniane!!! W Srebrnej Górze miał także miejsce chrzest dla nowo przyjętych uczestniczek koła. Wszyscy przebrnęli mężnie i grono SKKT-owiczek powiększyło się!

Członkinie "urszulańskiego" SKKT na kolejnej wyprawie wraz ze swym "wodzem"

Inne "wypady" tego koła to np. Jura Krakowsko-Częstochowska / gdzie SKKT przewędrowało, a właściwie "przedrapało" wszerz i wzdłuż Skałki/, Biskupia Kopa, Istebna, Pieniny, Karkonosze, Laliki, gdzie co roku urządzany był opłatek. W tym roku jednak opłatek odbył się w Ustroniu - prawdziwy lub prawie prawdziwy "zbójnicki" opłatek / sztuczne ognie na Czantorii o 11.00 w nocy!/.

SKKT przygotowało także w szkole wystawę związaną ze swoimi wycieczkami, rajdami itp. Gromadziła ona całą masę zdjęć i uczestniczek i "wodza" oraz eksponaty gromadzone na wszystkich wyprawach. Było co podziwiać! Prawdziwie zbójeckie trofea!!! Cóż, życzę SKKT szerokich dróg, gładkich kamieni, łagodnych podejść, uff... no i oczywiście zdobycia Mont Everest, Mc Kinley, Mont Blanc itd.

A może by tak, "Wodzu", na inne planety?

ELŻBIETA WYGNAŁ

UCZNIOWIE PISZĄ

"Ta dzisiejsza młodzież"

Gros młodych ludzi usiłuje realizować swoje, nierzadko poważne, naukowe hobby, uczestnicząc w konkursach, olimpiadach organizowanych przez instytucje czy stowarzyszenia naukowe. W województwie katowickim szczególnie jeden - organizowany od 4 lat przez Centrum Edukacji Ekologicznej w Katowicach **"Ogólnopolski Konkurs Ekologiczny",** zdobył sobie sympatię rybnickich licealistów. Najliczniejszą grupę laureatów konkursu udało się wypromować prof. Halinie Gajewskiej - biologowi pracującemu w I LO, o pracy której wspomniano już w numerze 41 "GR". Obok zaprezentowanych już na łamach gazety utalentowanych ekologów **Zuzanny Ziewiec** i **Jakuba Sroczyńskiego,** czołowe miejsca w konkursie ekologicznym udaje się zdobywać od 3 lat także innym rybniczanom. Rok 1992 i II edycja konkursu przyniosły dwoje laureatów: **Aleksandra Woźnicę** i **Macieja Buchalika** /opiekun Krystyna Palica - Piekarz/. Jednak już w roku następnym grono miejscowych zwycięzców powiększyło się do 4 osób /na 15 wyróżnionych w skali kraju/, byli nimi uczniowie I LO: **Agnieszka Czech, Monika Heliosz, Marcin Polok, Katarzyna Sobota,** a także z II LO **Aleksander Żukowski.** Ich fascynacje osobliwościami naszego regionu przejawiają się w wyborze tematów prac jakimi są: roślinność parku w Rudach Raciborskich /A.Cz./, flora niezwykle wartościowego rezerwatu "Łężczak" /M.H./ czy tradycyjna hodowla gołębia pocztowego /M.P./.

Nie mniejszym sukcesem był rok bieżący, w którym praca Zuzanny Ziewiec o odradzającej się roślinności spalonego lasu w Rudach Raciborskich zajęła jedną z najlepszych lokat, tuż za nią znalazła się również praca siedemnastoletniego Grzegorza Gąsiora o parku dworskim w Żorach-Baranowicach. Praca i zaangażowanie tych uczniów jest świetnym przykładem na niedorzeczność ciągłych narzekań dotyczących młodego pokolenia. Konserwatywne poglądy hamują często możliwości rozwoju takim jak oni. Niezauważalni, mimo sukcesów, pozostają ciągle zwykłymi "uczniakami". Problemem jest również położenie i rola Rybnika, pomijanego, niestety, skutecznie w sprawach takich jak stypendia czy organizowane międzynarodowe spotkania naukowe. Biorą w nich udział najczęściej mieszkańcy dużych ośrodków miejskich, dla których konkurs ekologiczny może staje się początkiem kariery naukowej.

Przydałoby się dodatkowe wsparcie stowarzyszeń, fundacji lub władz miejskich, które ułatwiłyby zdolnym uczniom z "prowincji" przełamanie sztucznych barier, wynikających z braku możliwości uczestniczenia w tak popularnych niegdyś obozach naukowych czy wykładach na wyższych uczelniach. Warto wesprzeć naprawdę zdolnych, których nie brakuje w naszym mieście.

Z punktu widzenia jednostki, często najbardziej fascynującym zadaniem życiowym wydaje się być możliwość stawania się w pełni tym, kim się być może. Uczynienie własnego rozwoju, własnej niepowtarzalnej indywidualności - naczelną wartością życia tak, aby zawsze być tym samym, a nie pozostawać nigdy takim samym" /Danuta Nakoneczna/. Nie wolno przeoczyć tych, którzy chcą postępować i rozwijać się zgodnie z najlepszymi wzorcami.

ALEX SZOJER

UCZNIOWIE PISZĄ

Kurtyna w górę!

Poniedziałek, dwunasty dzień grudnia, dla uczniów I LO upłynął pod znakiem teatralnych wrażeń. *"Więcej takich poniedziałków i chyba je polubią"* - stwierdziła jedna z uczennic liceum. Zorganizowano bowiem pierwszy szkolny festiwal teatralny w języku angielskim, którego pełna nazwa brzmi: ***"The First School Theatre Festival"***

Animatorka konkursu, nauczycielka języka angielskiego **Grażyna Kuśka** zapytana o motywacje jakimi się kierowała, powiedziała: *"Chciałam dać uczniom możliwość wykazania się znajomością języka angielskiego, a jednocześnie rozwinięcia zainteresowań teatrem. Jest to niewątpliwie wyjście poza lekcyjne ćwiczenia gramatyczne. Uczniowie mogli również udoskonalić umiejętność pracy w grupie, a uczniowie o różnym stopniu zaawansowania uwierzyć w siebie."*

Udział w konkursie zgłosiło aż 16 klas, z których pięć przedstawiło samodzielnie napisane sztuki. Głównym konsultantem odnośnie warsztatu aktorskiego był nauczyciel języka francuskiego Marian Freund. Uczestników oceniało ośmioosobowe jury w składzie: Janina Wystub - dyrektor liceum, Melanie Ellis - konsultant języka angielskiego w Wojewódzkim Ośrodku Metodycznym w Katowicach, Grażyna Majchrowska - doradca metodyczny, koordynator języków zachodnioeuropejskich, Urszula Szkróbka - adiunkt na wydziale filologii angielskiej Uniwersytetu Śląskiego, Krzysztof Głombik - polonista, Marian Freund - romanista, Teresa Fizia - anglista, Jolanta Szweda - przedstawiciel Komitetu Rodzicielskiego oraz jako członek honorowy Krystyna Palica - Piekarz - wicedyrektor .

Klasa IVc wystawiła sztukę "The Restaurant". Na zdj. wyróżniona za grę aktorską Ewa Wisełk w roli męskiej. Zdj.: jack

Oceniano dykcję i poprawność językową, interpretację postaci, scenografię i organizację przestrzeni scenicznej oraz ogólny wyraz artystyczny. **Najwyższą punktację uzyskała klasa IV b za sztukę pt.** *"A Wedding and More Funerals"*, **drugie miejsce zdobyła kl. I b za** *"Snow White"* **zaś trzecie II a za sztukę** *"Airplane"*. Klasa IV b swoją grą aktorską podbiła serca widowni, uzyskując nagrodę publiczności. Jury postanowiło również wyróżnić **Anię Gaweldę** i **Ewę Wisełkę** za wspaniałą grę aktorską. Nagrody rzeczowe zostały ufundowane przez Komitet Rodzicielski. Podsumowania festiwalu dokonała Melanie Ellis, stwierdzając m.in., że poziom jaki zaprezentowały zespoły aktorskie był wysoki.

We wtorek 13 grudnia młodzież z I LO spotkała się ze Ślązakiem Roku 94 - Krzysztofem Konskiem i półfinalistą konkursu Markiem Groborzem. Tak więc nasi licealiści mogli nie tylko udoskonalić umiejętność posługiwania się językiem angielskim, ale również rodzimą, śląską gwarą.

Swoją propozycję teatralną przedstawiła również klasa "zerowa". Z najmłodszymi uczniami I LO, którzy brali udział w teatralnym przedsięwzięciu przeprowdziliśmy krótką rozmowę:

- Jak długo trwały przygotowania?

- Próby trwały około miesiąca. Ćwiczyliśmy w piątki przez około półtorej godziny. O festiwalu dowiedzieliśmy się od naszej wychowawczyni i od razu jednogłośnie podjęliśmy decyzję o udziale. Później dyskutowaliśmy o wyborze sztuki, rozdzieliliśmy role i obmyślaliśmy scenografię.

- Czy to wasz pierwszy występ teatralny?

- Tak, to pierwsza wspólna sztuka, ale drugie wielkie przedsięwzięcie klasowe. Wcześniej zorganizowaliśmy loterię mikołajkową, z której dochód został przeznaczony na potrzeby Szkoły Życia. Zebraliśmy kwotę 4 mln 820 tys. zł.

- Skąd zaczerpnęliście temat przedstawienia?

- Z książki A. Malkoëa. Jest to melodramat o pięknej dziewczynie Clementine zakochanej z wzajemnością w górniku.

- Odczuwacie tremę przed wyjściem na scenę?

- Raczej nie, "większa większość" starała się zostawić tremę w domu i chyba się udało.

- Chcielibyście, aby w szkole organizowano więcej imprez tego rodzaju?

- Oczywiście, i na pewno odbyłyby się z naszym udziałem. Teraz w klasie planujemy wspólną gwiazdkę i Sylwestra. Bardzo podobał nam się pomysł zorganizowania festiwalu. Serdecznie dziękujemy organizatorom, a szczególnie naszej kochanej wychowawczyni Zuzannie Pasierbek - Nowak.

DOROTA STACHURA

Królowa śniegu i wrotki

Nadszedł grudzień, miękko pada śnieżny puch, mróz wymalował kwiaty na szybach. Siądźcie więc dziatki przy kominku, będzie bajka o Królowej Śniegu. Pamiętacie Królową Śniegu? I małego Kaja, którego porwała do swego lodowego pałacu? Kaj był swawolnym chłopcem, przyczepiał swoje saneczki do dużych sań i śmigał po zaśnieżonych ulicach, co, jak wiadomo od Andersena, skończyło się kidnapingiem i maltretowaniem dziecka, przetrzymywanego przez Królową w niedogodnych pomieszczeniach. Ale skończyło się dobrze, bo to przecież bajka...

Podobno kilkuletnie dzieci, oglądające w telewizji latających herosów w rodzaju Batmana, dziwią się, że skok ze stołu kończy się przykrą konfrontacją z podłożem. U trzylatka można to zrozumieć. Ale cóż powiedzieć o młodzieńcu - na oko mniej więcej siedemnastoletnim - gdy również próbuje naśladować baśniowe postacie? A tak właśnie postępował młody człowiek, którego widziałam ósmego grudnia przy placu Wolności. Nie było tam śniegu, nie było sań, ale jak zwykle jeździły autobusy. A z tyłu jednego z nich, uczepiony pojazdu, jechał na wrotkach ów młodzian. Prawdopodobnie był to jego patent, by zaoszczędzić na bilecie, a przy okazji zadać szyku. Rzeczywiście, wielu przechodniów było pod wrażeniem. Ale tak się składa, że podróżując w ten sposób, można stracić więcej, niż się oszczędza. Na przykład można stracić życie lub zdrowie. Prosty scenariusz może być taki: na nierównym asfalcie, przy dużej prędkości, chłopak upada. I albo rozjeżdża go następny samochód, albo autokar wlecze go za sobą do następnego przystanku. Przyjemna przejażdżka, nieprawdaż? Zapewne ostatnia w życiu... Oczywiście kierowca autobusu nie widzi darmowego pasażera, nie zauważy więc jego upadku. A może być też tak, że zmęczona ręka rozluźnia uchwyt. Upadek prosto pod koła innych samochodów, jadących z tyłu lub z naprzeciwka... Albo autobus gwałtownie hamuje. Rozpędzony pojazd z tyłu rozpłaszcza gapowicza na metalowej ścianie wozu. Można te wizje snuć dalej, jeśli tylko ma się odrobinę wyobraźni. Niestety, poszukiwacz samochodowych przygód chyba nie ma jej wcale. A może liczy na to, że jego też porwie przepiękna, choć nieco oziębła królowa? Jest to naturalne młodzieńcze marzenie, ale, niczego nie ujmując kierowcom PKM, oni naprawdę nie przypominają Królowej Śniegu!

Młody człowieku! Jeśli naprawdę musisz się czegoś czepiać, przyczep się lepiej do mercedesa! Może wtedy jakaś królowa za kierownicą rzeczywiście cię porwie?

Ciocia Klocia

Abecadło Rzeczy Śląskich

" Życobieg czyli Lebenslauf "

Trudno dziś zrozumieć kłopoty dawnych Polaków, którzy przy pomocy dopiero co wprowadzonego alfabetu łacińskiego próbowali zapisywać polską mowę. Zapis modlitwy "Zdrowaś Mario...", dokonany ręką wykształconego kanonika płockiego Jakuba z Piotrkowa około 1410 roku wyglądał następująco: ***"Sdrova maria miloscy pelna bog stoba Blogoslawyona ty medzi newyastami esz blogoslawyony owocz ziuota twego".***

Podobne problemy mogli mieć mieszkańcy dawnego Górnego Śląska, zwłaszcza na przełomie XIX i XX wieku. Śląsk był wtedy częścią Niemiec, a w szkołach państwowych obowiązywał, oprócz nauki religii, język niemiecki. Jeśli idzie o pisownię, ówcześni młodzi Ślązacy znali tylko niemiecką, gdyż na lekcjach religii prowadzonych po polsku obowiązywało pamięciowe opanowanie modlitw, przykazań i tekstów pieśni. Po polsku słuchało się także moralizatorskich opowiadań katechety o czasach biblijnych i żywotach świętych. Jeżeli więc po ukończeniu niemieckiej szkoły uczeń umiał pisać, to tylko po niemiecku, a i to, z wyjątkiem rodzin niemieckich, słabo. Mówił po niemiecku także słabo. I teraz wyobraźmy sobie takiego statystycznego dorosłego Ślązaka pracującego w kopalni czy w gospodarstwie. Jego językiem ojczystym jest gwara śląska, językiem urzędowym rzadko używana i raczej słabo opanowana niemczyzna, zaś językiem pisanym wyłącznie niemczyzna, używana w praktyce od wielkiego święta. Ale wyobraźmy sobie, że zapragnąłby on napisać do kogoś list czy opisać w notatniku jakieś zdarzenie. Niemiecki zna słabo, bo wiele szkolnych wiadomości już wyleciało z pamięci, i najlepiej radzi sobie z językiem mówionym. Zabiera się więc do pisania w swojej swojskiej, gwarowej polszczyźnie. Ma jednak podstawowy problem, nie zna zasad pisowni polskiej, więc samodzielnie podczas pisania próbuje dostosowywać do polskich słów znane sobie z niemieckiej szkoły literki. Tworzy zatem jakby na nowo własną "polską pisownię".

Wiele razy przedstawiałem moją "piśmienniczą" koncepcję w rozmowach z interesującymi się Śląskiem historykami i filologami. Zawsze stawiano mi zarzuty, że nazbyt hermetycznie wyobrażam sobie życie Ślązaka na niemieckim Śląsku. A przecież znane i czytane tam były teksty w polskim języku literackim. Tu wytaczane są przeciwko mnie fakty jak ciężkie armaty: w 1850 roku zostaje wydana książeczka do nabożeństwa po polsku dla śląskich włościan: w wielu domach czytane są żywoty świętych po polsku, w latach 1869-1930 wydawana jest bardzo popularna polskojęzyczna gazeta "Katolik" , itd....

Mimo tych argumentów pozostałem jednak sceptykiem i nadal nie przeceniam znaczenia prasy i książek dla upowszechniania polskiego słowa pisanego na dawnym Śląsku. Mojemu przeczuciu brakowało jednak dowodów rzeczowych! Jeden z nich dostarczył mi czytelnik Gazety Rybnickiej, student Politechniki Śląskiej w Gliwicach **Ryszard Konsek**. Przyniósł mi notatnik swojego pradziadka Szczepana Konska. Zajrzyjmy do tego notatnika. Na okładce od wewnętrznej strony czytamy: ***"Register*** /z niem.: notatnik/ ***ot Roku 1891 i otont dali"*** zaś poniżej

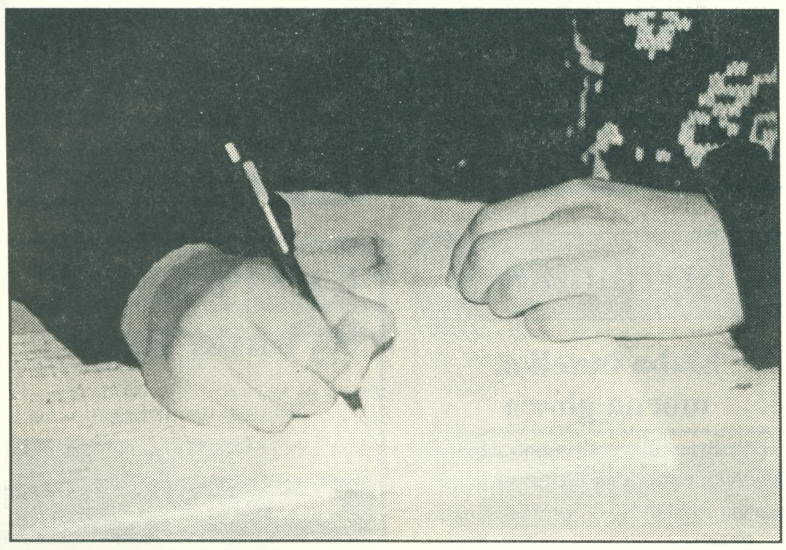

widnieje podpis: ***"Szczepan Konsek z Jankowic"***, po którym autor tłumaczy inne wersje swojego imienia: ***"Stefan /Stephan/"***. Właściwy tekst zaczyna się na stronie pierwszej: ***"Byćobieg czyli Lebenslauf*** /z niem.: Leben - życie, laufen - biegać/ ***Szczepana Konsek rodsony 24go Grudńa 1878 w Jejkowica po Połdńu o godśińe 4, jest Hschczony w rybńicken Farnym Katolickem starem Kojśćiele. Hschestńi Ojcowie nasywają̨m śe Szczepan Koźlik i Antonnie Koźlik z Jejkowitz. Ojcowie Szczepana Konska nasywają̨m Franc i Jochanna Konsek. Ojcowie Franca Konsek czyli Starzikowie Szczepana Konsek: Jósef i Jochanna Konsek. Ojcowie ot Mamulczynej stron nasywali śe Jósef i Josefa /.../ Ja mam 3 Bratof i 2 Sostry: Jochann, Jósef, Isidor, Antonna, Marta. Fschyjscy Braća i Sostry som w Jejkowicach rodsońi i Kczońi w rybnickem Katolickem starem Kojśćele, ja jestem Wiary Żymski Kscheśćański Katolicki i jestem Bierzmowanym w rybńickim starem Kośćiele psches Biskupa Hermmana Gleicha roku 1893 /.../ w Nedśela roku 1899 psched Nedśelą̨m N.P. Maryi Schkaplirnej poschedłęm do Czynstochowa. Powrot po 20 Dńach /.../ Wojna Świjatowa śe ona napoczyna 2. Siepńa 1914. Hnet wszyski Towary a nojpirw Rzywnoj́: Monka i Hlęp i Śimioki i Łmasta. Odżęsz ubrańe ogołe wszysko na Kartki /.../"***

Na następnych stronach notatnika Szczepan Konsek zapisał jeszcze wiele wydarzeń. Dotyczą one jego pracy, a ponieważ był murarzem, pełno w zapiskach informacji o dochodach, pożyczkach, zakupie wapna, cegieł, o budowie ***"Haupy"*** itd. Zapiski te powstały, jak się wydaje, nie później niż w 1921 roku. Gdyby dzisiaj ktoś tak pisał po polsku, zostałby uznany za wtórnego analfabetę. Jednak kiedy uzmysłowimy sobie, że pisał to człowiek wychowany na Śląsku pod niemieckimi rządami, który kształcony był zaledwie w wiejskiej szkole w stopniu podstawowym i to jeszcze w germanizacyjnym systemie szkolnictwa, to powinniśmy być dla autora tych twórczych zapisków pełni szacunku. On pisał pismem, które sam sobie na tę okoliczność tworzył, zaś jego dzieło od samego początku było swoistym świadectwem pogmatwanych dziejów Śląska.

Tekst i zdjęcia: MAREK SZOŁTYSEK

Kina

"Apollo"

16 - 18 grudnia, godz. 17.00 i 19.00, "KIEDY MĘŻCZYZNA KOCHA KOBIETĘ", prod. USA - **od 19 do 25 grudnia kino nieczynne**

"PREMIEROWE" przy TZR

16 - 18 grudnia, godz. 16.30 i 19.00, "FORREST GUMP", prod. USA, cena 35.000 zł

DKF "EKRAN" przy TZR

19 grudnia, godz. 18.00, "SYMFONIA PASTORALNA", prod. fr. oraz FILM NIESPODZIANKA, wstęp za okazaniem karnetów, wejściówki 35.000 zł

"WRZOS" - Niedobczyce

18 grudnia, godz. 17.00, "POTOP", cz. I i II, prod. pol.

"ZEFIR" - Boguszowice

18 - 22 grudnia, godz. 17.00 i 19.00, "PRAWDZIWY ROMANS", prod. USA

Spektakle

Teatr Ziemi RYBNICKIEJ

19 grudnia, godz. 9.00, "CZERWONY KAPTUREK" - bajka w wykon. Teatru Edukacyjnego Młodzieży z Wrocławia, cena 35.000 zł; **godz. 11.30,** Fiodor Dostojewski: "RASKOLNIKOW" wg "Zbrodni i kary" w wykon. aktorów Teatru Starego z Krakowa: Edwarda Zentary i Marka Kality, cena 35.000 zł

Galerie

Teatr Ziemi Rybnickiej

WYSTAWA malarstwa współczesnego ze zbiorów w Muzeum w Rybniku z okazji XXX-lecia TZR.

/gw/

Utopek z Wielopola

Utopek u Aleksa

Mierzło sie nom we wieczór, bo tyż przichodziył roz dwa. Ledwo człowiek ze szkoły przyszoł, za chwilka sie szarziło i na dwor niy szło już iść. Było na kalyndorzu prawie Łucyje i nasza mama nom godała: "Świynto Luca dnia przirzuca", to taki polski przisłowi. Kożdy rok nom to przipominała, bo łonyj tyż Lucka jest. My sie zawsze śmioli z tego i do okna zaglondali, kedy ta świynto Łucyja zacznie przyciepować tego dnia i niy umieli my tego poznać. Nojmynij nom sie mierzło, jak nom nasza mama poszła do kina. Roz lecioł w Rybniku jakiś libesdramat i mama sie wybrała z Gryjtom do tego kina. Były to do kupy z naszom mamom niejwiynksze kiniory spod lasa. Taty jeszcze niy było z roboty i mie kozała mama dować na młodsze siostry pozor. Była jeszcze u nas kuzynka, kero była niejmłodszo z nas i do szkoły niy chodziyła. Miyszkała w Rybniku na "Meksiko" i czynsto jom do nos ciotka Rołza prziwoziyła. Przyszły wtedy do nas jeszcze dwie dziołchy od somsiadki i to nom dzierpiyro pasowało. Zaczli my wydziwiać rostomajnte gupoty. Nojprzod to my zaczli z bifyja na szeslong skokać, ale roz dwa sie to zmierzło. Potym oprzył żech bigelbret o stół i po rziciach my na doł sjyżdżali. Niy twało długo jak ta nasza kuzynka zaczła sie drzić na cołki pysk, drzizga i do połrzitka wlazła. Dziepiyro zawrzyła klapaczka jak żech pedzioł, że i malcu zrobia. Wszytke dziołchy sie zaroz radowały i kole mie skokały, a jo som miyndzy nimi czuł żech sie jak hanysow pultok na placu miyndzy hyndyczkami. Zrobiył żech nojprzod łogyń pod kaczycom, bo nom wygasło jak my skokali. Siostry zarozki z bifyja cuker wyciongły i do kastrolika wsuły. Roz dwa zaczło pod blachom huczeć to tyż cuker sie gibko topiył. Musioł żech sztyjc miyszać łeżkom, coby sie niy przipolyło. Jak sie zaczło kopcić to żech to drabko sjon z kaczyce i na talyrz wloł. Woniało w cołkij chałpie z tego przipolonego cukru. Naroz słyszymy, że keryś nogi wyciyro przed siyniom. "Na pewno tata idzie z roboty", pedziała siostra. Jo gibko łap za kastrolik i do izby pod łożko żech go wraziył, a siostra tyn talyrz z malcym do bifyja wstyrczyła. Terazki czekomy co bydzie dalij, ale to niy był tata, yno jakiś chłop przeszoł kole naszych dźwiyrzi i na wiyrch do Waleczka lezie po schodach. My zaś oddychali i nazot tyn malc wciongomy. Tego sie niy do opisać, co my z tym talyrzym dalij wyrobiali.

Utopek za oknym wylizuje malc... Rys.: B.Dzierżawa

Niy poradziyli my tego oderwać, musioł żech nożym to dziubać i to niy pomogło. Potym żech wyciongnył młotek od taty i po tym nożu walił. Udało sie konsek odłupić i doł żech go tyj niyjmłodszyj żeby sie już niy zmierzlowała. Jak żech drugi roz piznył tym młotkym, to sie talyrz rozlecioł na pora konszczkow. Podzielili my sie tymi ograbkami i lizali my tyn malc wroz z tom porcelanom. Kastrolik zaś był taki przipolony, że cołko glyjta śniego odskoczyła. Terazki mi tłało, co bydzie jak sie mama dowiy. Talyrz był z kompletu, kery mama na ślubny geszynk dostała od keryś ciotki, a kastrolik bydzie szukać i go niy znojdzie. Dziołchy od somsiadki już poszły du dom z tym swojim konskym talyrza i zamknył żech za nimi. Za chwilka słyszymy zaś kogoś z wiyrchu ślazować po schodach. Siedzymy jak trusie, a tyn ktoś nom do dźwiyrzi klupie. Niy odzywomy sie, godom siostrom, bo jak to bydzie Waleczkula, to wszystko mamie powiy. Jednak łona to niy była, był to Utopek pod naszymi dźwiyrzami. Podziwoł żech sie przez dziurka od klucza i ujrzoł żech jego czerwiony kabot, cołki jakiś poficowany tyż czerwionom wełnianom niciom, takim cwistym. "Dejcie mi tyż tego co tak piyknie wonio, ślinka mi ciecze z gymby, cołko chałpa od tego wonio". Strach my mieli jak dioski i niy otwarli my tych dźwiyrzy. Padoł żech mu, że mo iś pod łokno ze zadku bo tam jest na fynsterbrecie kastrolik z tym dobrym, to sie to może wylizać jak chce. Utopek usłuchnył i poszoł pod łokno po tyn przipolony kastrolik, kery żech tam przodzi położył, bo sie śniego kurziło. Niy twało długo jak przyszła mama z Gryjtom z tego kina i zaroz sie nas pyto czy my wieczerzo jedli. Jo godom że jeszcze niy, to mama godo do siostry: "wyciong dziołcha kastrolik z bifyja to wom gibko smażonki zrobia ze zosmożkom, a ty postow woda na tej". Teraz mi dziepiyro tlyło, bo kastrolika nima i jeźli go Utopek zebroł to go już niy bydzie. Gibko godom, że ni mom smaku na smażonka, a moji siostry tyż przichwolyły za mnom. "Jo chca yno chleb z marmeladom", godom mamie,a wszystke dziołchy za mnom to samo. Byłaby sie mama kapła, ale tata nos retnył, bo przyszoł za chwila du dom i to trocha tyrpnyty. Mama zarozki na niego: "chyba zaś mi niy powiysz, że kerownik mioł urodziny, bo zeszły tydziń już mioł". Tata zaś godo: "żebyś wiedziała, że mioł urodziny, ale niy kerownik yno Erich, kery sy mnom robi, halba nom postawiył". Rano przyszła do mamy Waleczkula i godała, że wczoraj na wieczor był u Aleksa Utopek i musioł mu tyn jego czerwiony kabot ficować, bo mu go hanysow pultok cołki potargoł. Kastrolik na drugi dziyń stoł zaś na łoknie, ale wyglondoł jak nowy, taki był wylizany przez Utopka. Do dzisioj niy wiym, jak łon to zrobiył, że glyjta była juzaś cołko dobro na kastroliku, ale utopki umiom roztomajnte sztuczki wydziwiać, to tyż niy dziwota.

BOGDAN DZIERŻAWA

Zarząd Miasta informuje

Konkurs na dyrektora ZOZ - odwołany!

Informujemy wszystkich zainteresowanych
o odwołaniu konkursu
na stanowisko dyrektora
Zespołu Opieki Zdrowotnej w Rybniku
z uwagi na wycofanie się miasta z "Programu pilotażowego"

ZARZĄD MIASTA
RYBNIKA

Urząd Miasta Rybnika

Wydział Dróg, ul. B. Chrobrego 2

wzywa wszystkich użytkowników urządzeń podziemnych, naziemnych i nadziemnych oraz instytucje i osoby prywatne zamierzające w 1995 roku prowadzić jakiekolwiek roboty w granicach pasa drogowego do zgłoszenia ich w terminie do dnia 31.12.1994 r.

Zgłoszenie winno zawierać dokładną lokalizację oraz terminy rozpoczęcia i zakończenia robót. Niezgłoszenie wyżej wymienionych robót w podanym terminie spowoduje nieudzielenie zezwolenia na naruszenie pasa drogowego.
Zwraca się uwagę, że zajęcie chodników na cele składowisk lub pod rusztowania również wymaga zgody Urzędu Miasta.

Do wglądu

Karty inwentaryzacyjne mienia komunalnego

Informujemy wszystkich mieszkańców, że w dniach
12.12.1994 roku do 22.01.1995 roku w siedzibie
WYDZIAŁU GEODEZJI I GOSPODARKI GRUNTAMI
URZĘDU MIASTA przy ul. Miejskiej 7
wyłożone będą dodatkowo do publicznego wglądu karty inwentaryzacyjne mienia komunalnego obejmujące następujące obręby:
NIEDOBCZYCE, RYBNIK, CHWAŁOWICE, SMOLNA
Osoby, których interes prawny dotyczy ustaleń zawartych w spisie inwentaryzacyjnym mienia, mogę w w/w terminie zgłosić zastrzeżenie do Komisji Inwentaryzacyjnej.
W związku z reformą samorządową na własność gminy /miasta/ przechodzą nieruchomości położone w jego granicach, a będące dotychczas mieniem Skarbu Państwa. Powołana przez Radę Miasta Komisja Inwentaryzacyjna dokonuje spisów tego mienia, wykładając je do publicznego wglądu przed ostatecznym wypisaniem własności do ksiąg wieczystych.

Kryminałki

Rybka na święta

W nocy z 4 na 5 grudnia nieznani sprawcy włamali się na teren stawu "Zimochów" poprzez urwanie kłódki. Skradziono 200 sztuk ryb o wartości 10 mln zł.

Schwytany przez przechodniów

5 grudnia o godz. 19.00 23-letni mieszkaniec Rybnika dokonał zuchwałej kradzieży torebki damskiej z pieniędzmi i dokumentami. Został ujęty przez przechodniów i osadzony w areszcie przez policję. Jak się okazało, sprawca był pijany - badanie alkomatem wykazało 1,6 prom. alkoholu.

Amator komputera

W nocy z 6 na 7 grudnia nieznany sprawca włamał się do biurowca firmy Elrow przy ul. Brzezinskiej. Do środka wszedł przez okienko, a następnie dostał się do działu księgowości. Skradł komputer, monitor, klawiaturę i drukarkę oraz dyskietki z programami. Straty wyniosły 35 mln zł.

Małolat z butami

7 grudnia 16-letni mieszkaniec Rydułtów skradł w domu handlowym "Merkury" buty o wartości półtora mln zł. Został zatrzymany w pościgu przez personel sklepu i oddany w ręce policji.

Schował się w piwnicy

8 grudnia między 24.00 a 6.00 nieznany sprawca okradł sklep "Delikatesy-Inex" przy ul. Zebrzydowickiej. Najprawdopodobniej schował się w piwnicy do zamknięcia sklepu. Skradł alkohol i papierosy. Sklep opuścił przez zaplecze. Policja stwierdziła, że drzwi, kraty i kłódki są nienaruszone.

Brakło kultury

8 grudnia o godz. 20.00 patrol policji z Komisariatu w Gaszowicach zatrzymał w pościgu jednego z dwóch sprawców zniszczenia mienia w Domu Kultury w Kobyli. Szkody wyniosły 15 mln zł. Zatrzymany był pijany, miał 1,7 prom. alkoholu.

Złodziejska fuszerka

W nocy z 8 na 9 grudnia nieznani sprawcy wyłamali drzwi oraz kraty do pomieszczeń firmy "Delfin" przy ul. Wiejskiej. Usiłowali włamać się do szafy pancernej, w której było 80 mln zł. Pieniądze pozostały na miejscu. Włamywaczom nie udało się sforsować zamka szafy.

Góral z fantazją

Rybnicka policja zatrzymała 23-letniego mieszkańca Zwardonia, który kierował samochodem bez posiadania uprawnień. Na domiar złego kierowca bez prawa jazdy był pijany. W alkomat nadmuchał 1,8 prom. alkoholu.

/jak/

Zakład Pogrzebowy
ORCUS®
/Charon/
Kompleksowe usługi pogrzebowe
Międzynarodowy przewóz zmarłych
mgr Zofia Zając
Rybnik, Wodzisławska 11, tel. /036/ 23638

Ogłoszenia drobne

AUTO - GAZ
-Montaż
- Regulacja
- Serwis
Jeździsz oszczędnie
/50 proc./ i ekologicznie
AUTO-MECHANIKA
A. Majwald
Rybnik, ul. Zielona 8a /Nowiny/

WYCENA NIERUCHOMOŚCI
Uprawniony Rzeczoznawca Majątkowy mgr inż. Krzysztof URBAŃCZYK tel. 27-616

"GAZETA RYBNICKA"
TAŃSZA W PRENUMERACIE!
Zapraszamy naszych Czytelników do okienek pocztowych do 20 grudnia br.

W razie potrzeby

POG. RATUNKOWE: 999, 23-666
POLICJA: 997, 21-091
STRAŻ MIEJSKA: 27-254 w godz. 6.00-22.00
STRAŻ POŻARNA: 998, 28-867
POG. GAZOWE: 55-37-91, 55-37-56, 55-38-28, 55-38-87
POG. ENERGETYCZNE: 210-71
POG. WOD.-KAN.: 236-81, 261-92, 266-47
POG. CIEPŁOWNICZE: 249-56, 246-45
INFORMACJA: PKS 22-242, PKP 23-009, WPK 21-820
POSTÓJ TAXI: 236-60, 286-60
RADIO TAXI: 27-000
POSTÓJ TAXI BAGAŻOWYCH: ul. Młyńska, tel. 23-561
Hasło "KRYZYS" - sobotnio-niedzielne, całodobowe dyżury psychologów: 26-876 /izba przyjęć szpitala psychiatrycznego, ul. Gliwicka 33/
NOCNY DYŻUR APTEK:od 16 do 22 grudnia, Apteka św. Antoniego, Rybnik, ul. Raciborska 4, tel. 23-537

CENNIK OGŁOSZEŃ W "GAZECIE RYBNICKIEJ"
- **1 cm2 - 8.000 zł**
- **1/4 strony - 900.000 zł**
- **1/2 strony - 1.600.000 zł**
- **3/4 strony - 2.400.000 zł**
- **1 strona - 3.000.000 zł**
- **1 słowo - 5.000 zł**

...U NAS SZYBKO I TANIO

EKSPRESS
Rybnik, Reja 2
FUJICOLOR
Wywoływanie negatywów w procesie C-41 i wykonywanie odbitek w ośmiu formatach. Terminy od 1 do 24 godzin.
4 zdjęcia paszportowe - tylko 50 tys zł,-
"Dziś fotografujesz - dziś masz zdjęcia"

DIESEL BIG STAR Lee EASY Wrangler AMERICANOS
kup oryginał - poczuj się pewniej!
JANKES JEANS RYBNIK RYNEK 7

Centrum kasetonów sufitowych
styropian, poliuretan, sklejka
Rybnik, ul. Hutnicza 7, tel. 23-860

VW Golf GTi 1991 rok
el. szyby, centr. zamek, al. felgi
cena 175 mln z^3, tel. 27-218

Środowa Giełda Cenowa

Mięso	schab	wołowe extra	szynka wp. gotowana	śląska
PIOTROWSKI	90,6	91,1	136,7	70,2
JAN NOGA	—	95	127	75
TARG	79,5	91	128	66 - 71

Owoce/Warzywa	pomidory	cytryny	banany	ziemniaki
Raciborska 15	39	32	19	5
Miejska 2	42	30	16 - 20	5
TARG	45	25 - 30	14 - 17	5

Spożywcze	masło	cukier	jajko	mąka
Jan Noga	17,5	14	3	7,5
Hermes	17,5	14,5	2,7	7,5 - 9
TARG	17 - 17,5	12,5 - 13	2,1 - 3	7,6 - 9

Waluty	dolar	marka	czeska	francuska
Pewex duży	24000\24300	15250\15400	840\850	4480\4580
Delikatesy, ul. Miejska	24000\24300	15250\15400	840\850	4480\4580
Gallux, Rynek	24000\24300	15250\15400	835\850	4450\4500

Szachy

Szachy

Górnicy przy szachownicy

W minioną niedzielę 11 grudnia w klubie NOT w Chwałowicach dla uczczenia górniczego święta odbył się tradycyjny, piąty już, "Barbórkowy" Turniej szachowy. Do Chwałowic zjechali najlepsi szachiści z terenu rybnickiego Okręgu Węglowego, z wielokrotnymi medalistami mistrzostw Polski oraz zwycięzcami wielu międzynarodowych imprez. Rekordowa obsada 101 uczestników świadczy również o dużej popularności tej królewskiej gry wśród górników. Rozgrywki przeprowadzono systemem szwajcarskim na dystansie 9 rund, po 15 minut na zawodnika. Udział tak doborowej stawki sprawił, że pojedynki od pierwszych rund były zacięte i emocjonujące. W środkowej części turnieju na szpicy z kompletem punktów było dwóch zawodników: **Grzegorz Pawlas** oraz **Jan Milanowski.** Pozostali uczestnicy uznali to za koniec żartów i ruszyli do zdecydowanego mocnego uderzenia. Piorunującym finiszem popisał się jednak reprezentant kopalni "Dębieńsko" **Krzysztof Knopik,** który wykazał się największymi umiejętnościami taktycznymi oraz kombinacyjnymi. **Zwyciężył on w turnieju gromadząc 8 punktów.** Pozostała kolejność była następująca: **Tadeusz Helis** /7,5 pkt/, **Zenon Łomża** /7/, **Jerzy Ujma** / 6,5/, **Jacek Dawidow** /6,5/, **Kazimierz Szydłowski** / 6\, **Waldemar Staszczyk** /6,5/, **Marek Bitman** /6,5/

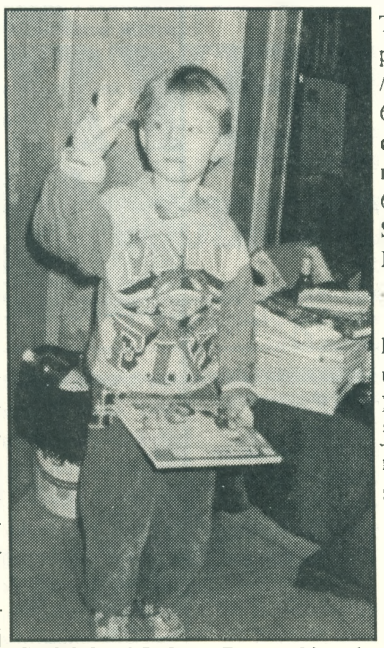

Sześcioletni Łukasz Czarnecki, najmłodszy uczestnik turnieju, pokazuje na palcach trzy zdobyte punkty

W klasyfikacji zakładów pracy brało udział 25 zespołów. Pierwsze miejsce zajęła kopalnia "Rymer" - 25 pkt - w składzie: T. Helis, K. Szydłowski, W. Drygalski i G. Pawlas. Pozostałe zespoły / miejsca od 2 do 5/: kopalnia "Pniówek" /22,5 pkt/, kopalnia "Jankowice" /21 pkt/, RYFAMA / 19,5 pkt/, kopalnia Chwałowice /17 pkt/.

Najlepsza wśród kobiet była **Agnieszka Matras,** zaś wśród młodzieżowców zwyciężył **Jakub Czarnecki.** Najstarszym uczestnikiem był **Albin Karwot** z Chwałowic.

Aby podkreślić rozrywkowy charakter imprezy organizatorzy przeprowadzili wybory Miss "Barbórki 94", w których zwyciężyła urodziwa **Mirella Rybak.** Najlepsi otrzymali nagrody i upominki ufundowane przez głównych organizatorów: ZZ KADRA, ZZG w Polsce, kopalnię "Chwałowice" i szefa restauracji "Birreria". Wzorowo przeprowadzona impreza dała wiele zadowolenia jej uczestnikom oraz pokazała jak można spędzać wolny czas po pracy. Turniej sędziowali, jak zwykle sprawnie i z taktem, pani **Barbara Maciączyk** i **Waldemar Boguciński.** Nad całością imprezy czuwał **Krystian Hasiński.**

K.H.

Zwycięzca turnieju - Krzysztof Knapik z kop. "Dębieńsko"

Żużel

Żużel

Żużel

Co w przyszłym roku?

Trwająca obecnie przerwa w rozgrywkach żużlowych jest wykorzystywana na przygotowania do nadchodzącego sezonu zarówno przez zawodników, jak i przez działaczy. Żużlowcy intensywnie pracują nad przygotowaniem sprzętu, działacze i trenerzy zastanawiają się nad zestawieniem optymalnego składu drużyny, a kibice sporządzają różnego rodzaju zestawienia i klasyfikacje.

Na temat składu zespołu **Rybnickiego Klubu Motorowego** w przyszłorocznych rozgrywkach nie można jeszcze powiedzieć niczego konkretnego. Ogłoszona została już lista transferowa. Obecnie trwają rozmowy zainteresowanych stron. "Ruch w interesie" jest spory, ale na sfinalizowanie pertraktacji jest jeszcze za wcześnie. Być może jeszcze przed końcem roku będzie wiadomo, kto wystartuje w barwach RKM-u w nadchodzącym sezonie.

Główna Komisja Sportu Żużlowego zatwierdziła już przyszłoroczny harmonogram imprez żużlowych. Rybniczanie pierwszy mecz ligowy rozegrają 2 kwietnia na torze w Łodzi z zespołem "Holiday". A oto terminarz ligowych startów RKM-u w przyszłym roku:

I runda **2 kwietnia:** "Holiday" Łódź - RKM Rybnik
II runda **9 kwietnia:** RKM - "Śląsk" Świętochłowice
III runda **17 kwietnia:** "Unia" Leszno - RKM
IV runda **30 kwietnia:** RKM - "Wanda" Kraków
V runda **3 maja:** CemWap Opole - RKM
VI runda **21 maja:** RKM - Morawski Zielona Góra
VII runda**28 maja:** KKŻ Krosno - RKM
VIII runda **4 czerwca:** RKM pauzuje
IX runda **11 czerwca:** RKM - "Iskra" Ostrów
X runda **18 czerwca:** GKM Grudziądz - RKM
XI runda **25 czerwca:** RKM - Start Gniezno
XII runda**2 lipca:** Start Gniezno - RKM
XIII runda **9 lipca:** RKM - GKM Grudziądz
XIV runda **23 lipca:** Iskra Ostrów - RKM
XV runda **30 lipca:** RKM pauzuje
XVI runda **6 sierpnia:** RKM - KKŻ Krosno
XVII runda **15 sierpnia:** Morawski Zielona Góra - RKM
XVIII runda **20 sierpnia:** RKM - CemWap Opole
XIX runda **27 sierpnia:** Wanda Kraków - RKM
XX runda **3 września:** RKM - Unia Leszno
XXI runda **10 września:** Śląsk Świętochłowice - RKM
XXII runda **17 września:** RKM - "Holiday" Łódź.

Ponadto rybnicka drużyna została zgłoszona do rozgrywek o Drużynowy Puchar Polski, Mistrzostw Polski Par Klubowych, Młodzieżowych Drużynowych Mistrzostw Polski, Młodzieżowych Mistrzostw Polski Par Klubowych. Zawodnicy RKM-u będą także rywalizować indywidualnie w rozgrywkach o Srebrny i Brązowy Kask oraz o Indywidualne Mistrzostwo Polski. W regulaminie zawodów żużlowych zajdą w przyszłym roku niewielkie zmiany. Światło "stop", sygnalizujące przerwanie wyścigu, zostanie sprzężone z sygnałem dźwiękowym. Na torach będzie ciszej - dopuszczalną głośność motocykli ograniczono bowiem do 98 decybeli. Zabronione będzie używanie opon z laminowanymi klockami. Ponadto Główna Komisja Sportu Żużlowego zapowiedziała energiczne działania mające na celu poprawę stanu bezpieczeństwa zarówno na torach żużlowych, jak i na widowniach.

PIOTR SZWEDA

Judo

Judo

Kejza piąty na świecie!

W poprzednim numerze informowaliśmy o sukcesach **Artura Kejzy** - zawodnika rybnickiej "Polonii" na Mistrzostwach Świata i Mistrzostwach Europy w Judo. Zdobywca piątego miejsca podzielił się z nami refleksami z tych tak ważnych dla siebie zawodów.

Na Mistrzostwach Świata, które odbyły się w Kairze w dniach 4-6.11., ekipa polska wystąpiła w składzie czteroosobowym. Jednym z poważniejszych niedociągnięć organizacyjnych był fakt, iż zawodnicy nie mogli wcześniej niż przed samą walką ustalić swojej kategorii wagowej. Tak więc po zbyt obfitym śniadaniu mogło się nagle okazać, że zawodnicy startują w wyższej niż dotąd kategorii.

Na MŚ Artur Kejza stoczył pięć walk, przy czym warto zaznaczyć, że jako jedyny przegrał walkę ze zdobywcą złotego medalu w kategorii do 86 kg przez juko / czyli 5 punktów/, podczas gdy wszyscy inni przegrywali przed czasem.

Natomiast walkę o brązowy medal przegrał "na wskazówki", czyli decyzją sędziowską. Tak więc można powiedzieć, że niemal otarł się o brąz. Skończyło się to jednak na piątym miejscu, co w skali międzynarodowej jest niewątpliwie dużym sukcesem. Na Mistrzostwach Europy w Lizbonie w dniach 17-20 listopada Artur wystartował w tej samej kategorii wagowej /do 86 kg/ i tym razem wywalczył brązowy medal. Po zawodach trener kadry narodowej juniorów **Jarosław Wołowicz** powiedział, iż w co najmniej dwóch walkach Artura Kejzy sędziowanie było dla niego niekorzystne. Szczególnie widoczne było to podczas walki z Niemcem. Gdyby ją wygrał, miałby duże szanse na złoto, natomiast o srebrny medal walczyłby z Litwinem, z którym wcześniej na turnieju w Cetniewie wygrał przez wazari.

Warto podkreślić, że na podstawie wyników Artura Polski Komitet Olimpijski przyjął go do kadry olimpijskiej, która będzie w 1996 roku na letniej olimpiadzie w Atlancie reprezentować Polskę. Jest to tym większy sukces, że do końca tego roku jest jeszcze juniorem. Tylko tak dalej!

Tekst i zdj.:
JACEK JAMICKI

Artur Kejza w walce sparringowej z Michałem Rzeszutkiem

Szermierka

Rybnicka szpadzistka w kadrze narodowej

Do Kadry Makroregionu powołani zostali zawodnicy sekcji szermierczej RMKS: **Agnieszka Ratajczyk** i **Joanna Urbanik** w szpadzie kobiet oraz **Wojciech Swoboda** i **Artur Fajkis** we florecie mężczyzn. Bezsprzecznie najlepsza zawodniczka sekcji szermierczej Agnieszka Ratajczyk powołana została do kadry narodowej szpadzistek w sezonie 1994/95 przez Polski Związek Szermierczy, wywalczyła również w bieżącym roku prawo startu w dwóch turniejach Pucharu Świata, jednak ze względu na nieposiadanie bardzo drogiego sprzętu atestowanego przez Międzynarodową Federacją Szermierzy nie mogła w tych turniejach wystartować.

Sekcja od szeregu lat nie posiada i nie potrafi uporać się z problemem braku bazy treningowej. Zajęcia odbywają się w malutkim baraku, bez jakiegokolwiek zaplecza sanitarnego i magazynowego. W tej sytuacji trudno myśleć o rozwoju sekcji i utrzymaniu bądź podnoszeniu tych wysokich wyników sportowych, gdyż praca szkoleniowa nie może z tych względów być prowadzona właściwie. Należy tylko mieć nadzieję, że sekcji uda się przetrwać tren trudny okres i nie dojdzie do dramatycznej sytuacji, kiedy trzeba będzie zaprzestać dalszej działalności i sekcja z 68-letnim dorobkiem przestanie istnieć na mapie sportowej Polski.

Kadrę trenerską tworzą: **Janusz Taranczewski - kierownik sekcji, Krystian Fajkis, Leszek Lampert** i **Zygmunt Parma.**

List do redakcji

Rękas czwarty... ale w Polsce

W "Gazecie Rybnickiej" nr 49/204 z dnia 9 grudnia 1994 r. na szpalcie sportowej w artykule zatytułowanym "Sukcesy lekkoatletów" nastąpiły przekłamania tekstu albo jakieś nieścisłości informacji o sukcesach najlepszego zawodnika RMKS młociarza Ryszarda Rękasa.

W zdaniu: *sekcja zanotowała sporo sukcesów, m.in. 57 medali /18 złotych, 23 srebrne, 16 brązowych/ w Mistrzostwach Śląska, w których najlepszy wynik indywidualny osiągnął Ryszard Rękas w rzucie młotem zajmując IV miejsce* - jest mylna informacja. Ryszard Rękas, rocznik 1972, na Śląsku - nie ma sobie równych, a IV miejsce zdobył na Młodzieżowych Mistrzostwach Polski w Lublinie z bardzo dobrym wynikiem 60.42 m /do brązowego medalu zabrakło mu 20 cm/. Dużym sukcesem tego młodego zawodnika było zajęcie IV miejsca w rzucie młotem w cyklu zawodów Grand Prix PZLA - 1994. W opublikowanych tabelach najlepszych wyników w roku 1994 Ryszard Rękas znajduje się na IX miejscu w Polsce wśród seniorów.

W uzupełnieniu sukcesów sportowych RMKS w tym roku pragnę podać, że w końcu sezonu lekkoatletycznego w Poznaniu na Małym Memoriale Kusocińskiego /Mistrzostwa Polski Młodzików/ zawodniczka RMKS Agnieszka Janosz zdobyła brązowy medal w rzucie dyskiem.

Z poważaniem
Józef Rękas
działacz sekcji LA RMKS
Sędzia Związkowy PZLA

Od redakcji:
Przepraszamy za przekłamanie, Ryszard Rękas zdobył oczywiście IV miejsce w Mistrzostwach Polski, a nie Śląska.

Koszykówka

Koszykarki RMKS pokonały "Stal" ze Stalowej Woli 102:61 / 49:29/, zwyciężając już po raz ósmy w ciągu sezonu. Oto punkty, zdobyte przez rybnickie koszykarki: **Fulbiszewska 31, Troszka i Kuszka 14, Grelak 12, Szulik 11, Kuśmirak 9, Tomaszewska 6, Kałus 3, Szalony 2 i Wojdan - 0.**

Zdjęcie z albumu czytelników

FUJICOLOR

Zapraszamy naszych Czytelników do wspólnego oglądania zdjęć. Wystarczy przyjść do redakcji z ciekawym zdjęciem, które po skopiowaniu natychmiast zwrócimy. /Można też wrzucić je do naszych "żółtych skrzynek"/.

Autora najsympatyczniejszego lub najbardziej "odjazdowego" zdjęcia firma "EKSPRES FUJI", Rybnik, ul. Reja 2 nagrodzi bezpłatnym wywołaniem i wykonaniem odbitek z rolki filmu.

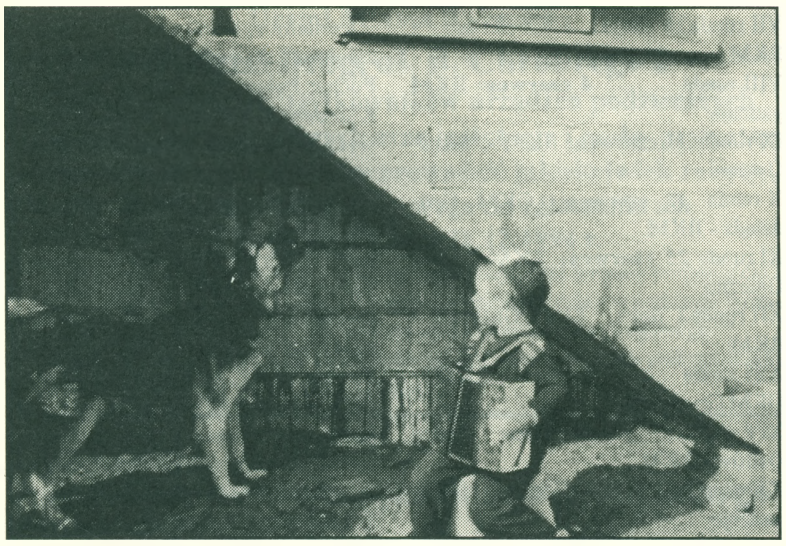

Co tu jest grane? Trzyletni Hubert ze swym czworonożnym ulubieńcem zdj.: Mariana L.

81 KUPON

damiani

RYBNIK RYNEK 6

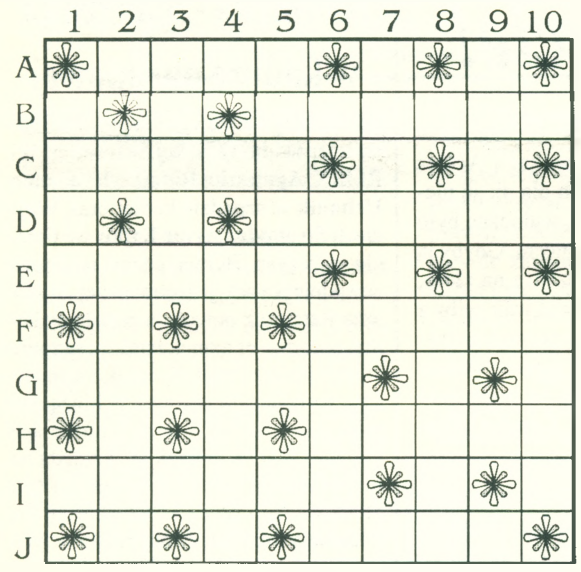

Wśród autorów prawidłowych rozwiązań rozlosujemy 2 bony towarowe po 200 tys.zł każdy, ufundowane przez sklep DAMIANI, Rybnik, Rynek 6

Poziomo: A/ czasem dobiega z kuchni, B/ smycz dla kasztana, C/ bardziej go niż ceratę na stole wolę, D/ gdy w górach jestem, często po nim kroczę, E/ wśród górali na hali, F/ do przypinania przez plotkarza, G/ chęć lub ekspres, H/ nowa gwiazda z Żerania, I/ można go siać z karabinem, J/ O

Pionowo: 1/ bokserski instrument muzyczny, 2/ chłopczyk z łukiem i skrzydełkami, 3/ twarzy lub np. twarz, 4/ do szukania w całym, 5/ rogatej w żelazku nie znajdziesz, 6/ kolega krętacza i matacza, 7/ wyblakłe drzewo, 8/ potrawa lub średniowieczny najeźdźca, 9/ w maśle czuje się świetnie, 10/ z siodłem lub w meczecie

W rozwiązaniu wystarczy podać hasło, które powstanie po uporządkowaniu liter wg szyfru: F-9, J-9, D-1, G-4, I-2, D-8; G-4; D-6, G-2, F-2, C-2, F-10; F-9, H-8, I-5; D-7, A-5, G-6, J-4, E-4, F-6; I-1, J-7, D-1; F-8, G-10, B-9, I-10, F-7.

Na rozwiązanie **wraz z kuponem** czekamy 10 dni od daty ukazania się numeru. Rozwiązania prosimy przesyłać na **kartkach pocztowych** na nasz adres, lub wrzucać do naszej "żółtej skrzynki" / Kościuszki 54/.

Nagrody za rozwiązanie **krzyżówki nr 59 z hasłem "Serce nie sługa, nie zna co to pany"** otrzymują: **Jan Słowik, ul. Chalotta 6/21, Rybnik** oraz **Joanna Kasperska, ul. Hutnicza 19, Rybnik.** Nagrody do odebrania w redakcji.

Przepraszamy czytelników za czasowy brak "żółtej skrzynki" w Rynku 12, spowodowany remontem budynku

Pod znakami zodiaku

***BARAN (21.03-20.04)** - Aprobatę u innych zyskasz dzięki spontaniczności i pomysłowości. Gdy jesteś w dobrym nastroju, potrafisz zabawić całe towarzystwo, a okazji do tego w świątecznym okresie nie zabraknie.*

***BYK (21.04-21.05)** - Będziesz bardzo pożądanym i serdecznie witanym uczestnikiem ważnej dyskusji, a z rozmowy z Tobą interlokutorzy wyjdą wzbogaceni intelektualnie. I nie będzie to jedynym pozytywnym efektem spotkania.*

***BLIŹNIĘTA (22.05-21.06)** - W najgłębszym chaosie potrafisz klarownie myśleć i zaproponować odpowiednie wyjście. Umiejętność tę wykorzystasz na przełomie roku niejeden raz, z pożytkiem dla innych i satysfakcją dla siebie.*

***RAK (22.06-22.07)** - Niezwykle korzystnie zaznaczysz swoją obecność w miejscu, przed którym dotychczas czułeś podświadomy lęk. Od tego czasu będziesz tam stałym bywalcem, a korzyści nie dają na siebie długo czekać.*

***LEW (23.07-22.08)** - Zdajesz sobie wprawdzie sprawę z ogromu ryzyka i kruchości podstaw, na jakich opierasz swoje decyzje, ale nie ma mowy o wycofaniu się. Przedświąteczna aura ogólnej życzliwości złagodzi ewentualne potknięcia.*

***PANNA (23.08-22.09)** - Niedostrzegalnie rośnie dystans, który dzieli Cię od najbliższych. Jeżeli nie przeciwdziałasz oddalaniu, może dojść do zerwania więzi, której odbudowywanie może potrwać bardzo długo. Wykorzystaj do tego okres świąt.*

***WAGA (23.09-23.10)** - Ktoś kto ma kłopoty, zwróci się do Ciebie o zrozumienie, pociechę i wsparcie. Pozwól się wygadać, a nawet wypłakać, a zyskasz dozgonnego przyjaciela.*

***SKORPION (24.10-22.11)** - Dla chwili relaksu potrafisz raptownie zrezygnować ze wszystkich terminów i spotkań. Pamiętaj jednak, że są terminy, których przekroczyć nie można, oraz spotkania, które się nie powtórzą. Na żal może być za późno.*

***STRZELEC (23.11-21.12)** - Będzie okazja do wielu spotkań, w tym mniej i bardziej oficjalnych. Unikaj jednak pokusy bycia w centrum uwagi, dając szanse także tym, którzy są mniej dowcipni i oryginalni.*

***KOZIOROŻEC (22.12-20.01)** - Splot nieprzewidzianych okoliczności sprawi, że odpowiednie osoby docenią Cię i zauważą. Wpłynie to dobrze na Twoje finanse, połechce dumę i ułatwi start do czegoś zupełnie nowego.*

***WODNIK (21.01-19.02)** - Koniec roku spowoduje spore spiętrzenie pracy, nie próbuj jednak rozładować go zbyt szybko, zbyt nerwowo i zbyt wielkim nakładem sił. Rozsądna nimi gospodarka, poparta dobrą organizacją, może zdziałać cuda.*

***RYBY (20.02-20.03)** - Trafna diagnoza, że to już szczyt Twoich możliwości, nie powinna przerwać dalszych prób. Trzeba tylko zmienić konkurencję, a jeżeli nawet zdarzą się porażki, nikt nie będzie ich porównywał do dawnych sukcesów, w innej przecież dyscyplinie.*

Białe Boże Narodzenie

Okres Bożego Narodzenia jest tradycyjnym czasem zawierania ślubów, ale przyszłe panny młode już od sierpnia wodzą wzrokiem za każdą białą szmatką w sklepowej witrynie. Najwięcej amatorek mają gotowe, strojne suknie w kiczowatym stylu wabiące cekinami i piórami, proponowane przez wyspecjalizowane salony. Suknie te nie mają nic wspólnego ze współczesnymi kierunkami w modzie, są raczej stylizowane na epoki od średniowiecza poprzez renesans aż do baroku, z przewagą tego ostatniego. Ściśnięte talie, wielometrowe treny, stelaże itp. Widocznie dla ich wielbicielek ślub jest bliższy teatrowi niż życiu, trzeba więc się przebrać i odegrać tę rolę...

Dlaczego? Czy młodym dziewczynom brakuje inwencji, czy nie chcą podkreślić indywidualności "swoją" wymyśloną i wyśnioną kreacją? A może powód jest prozaiczny - brak krawcowych? Może. A przecież wybór tkanin jest spory - przezroczyste szyfony, bawełniane koronki, a są i tafty, i jasne, np. ekri, aksamity. Można z nich wyczarować cuda, które na długo zapadną w pamięć nie tylko panny młodej, ale wszystkich zgromadzonych na ślubie. Tak jak do dziś wszyscy pamiętają suknię ślubną mojej cioci, własnoręcznie przez nią uszytą. Zgodnie z modą roku... 60. W dodatku nie była biała, ale zielona. Nie wiem czy dziś ktoś zapamięta na dłużej niż miesiąc suknię, która wygląda jakby wyciągnięto ją z magazynu teatralnego...

Wróżka

Fatałachy z naszej szafy

5 minut łamania głowy

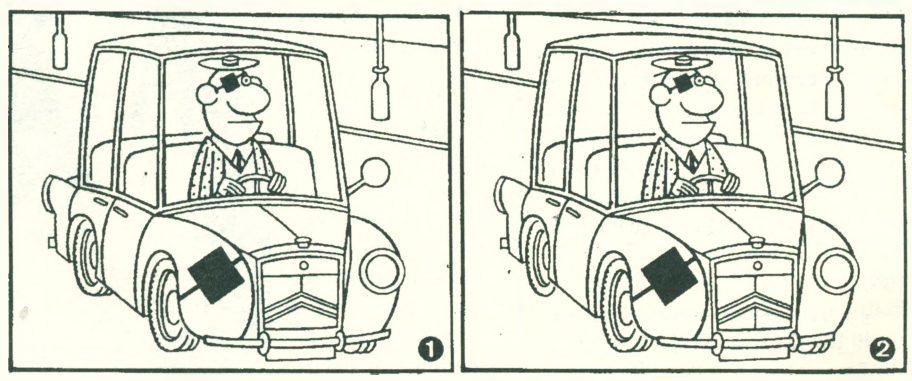

Ilustracje różnią się w 8 miejscach, znajdź różnice.

Wśród czytelników, którzy w ciągu 10 dni od daty ukazania się numeru nadeślą prawidłowe rozwiązanie łamigłówki, wylosowana zostanie nagroda w postaci bonu towarowego wartości 200.000 zł, ufundowanego przez sklep "Jankes", Rybnik, Rynek 7.

Rozwiązania prosimy przesyłać na kartkach pocztowych na nasz adres, lub wrzucać do naszej "żółtej skrzynki" /Kościuszki 54/.

Za rozwiązanie **łamigłówki z nr 48** nagrodę otrzymuje: **Joasia Stawicka, ul. Floriańska 34/25, 44-217 Rybnik**

Kaj tyn śniyg?

No i nie ma, nie ma śniygu ani na lekarstwo! Można go bydymy mieli ino tela, co na kartkach z życzeniami łod ciotek. Trzebno bydzie te karty ze śniygiem schować na pamiontka do komody, bo jak jo za poranoście lot moim wnukom wyślimacza, co to jest śniyg i jak wyglondo. Łoński rok troszka śniygu we wilijo nasypało, ale jak my szli po wieczerzy na rynek, to już była ino szpetno ciapulyta. Beleco umi nasz Prezydent wycałbrować, piykno fontanna, w lecie metrowe kwiotka, ronda z kopcami, ale śniygiem niy sypnie. To już nie jego profesyjo, a szkoda! Jak w bojce pani Zima klupała grubaśne pierzyny bez łokno, to wdycko sypało śniygiem. Isto łona wyciepła już pierzyna, bo jest już niemodno i sprawioła sie sztepdeka. Teroz jakoś sie wszystko pofyrtało na świecie. Murzyny kiołzajom na szlynzuchach po łodzie a nasze ruściejom w komorze.

Łokropicznie piykne jest nasze miasto na gody przystrojone. Kożdy wieczór chodzymy z Markiem i z naszymi Fafikami na rynek na spacyr. A jest co łoglondać. Z dala świyci komin z browaru. Kożdy medytuje, jak łoni umieli tak wysoko sie z tymi birnami wyspinać. Na Placu Wolności i pod teatrem zakwitły stromy setkami /abo i więcej/ kolorowych światełek. Rynek przyłobleczony godowo, jak w bojce. Choinka wielgachno spoziyro nad dachem ratusza i jeszcze dużo dalij. Jeji światełka mrugajom, co posyłajom nojlepsze życzenia wszystkim Rybniczanom w mieście, tym co sie w Polska wykludziyli i tym,co miyszkajom hań za granicom a myślami bydom z nami pod rybnickom choinkom.

Ino kaj tyn śniyg???

EDEK,
fomfel MARKA MATEJI

Śląskie beranie

Skiż jednego górnika sztympel sie zawalił i o mały włos a byłoby po trzech górnikach. Wzywo go sztajger, ale zły jak pieron! A Karlik, bo skiż niego, przychodzi i pado:

- Panie sztajger, odłożmy ta gadka na jutro!

- A to po jakiemu?

- No, bo jak widza, oni nie są dziś w dobrym humorze!

* * *

Jeden górnik zjeżdżający na szychta, pado do tego, z nocki wyjeżdżoł:

- Ty, Karlik, ponoć ty całymi dniami u mojej baby wysiadujesz? Pilnuj się bracie, bo jak nie, to...

- Coś ty taki zazdrosny - pado kolega - żeby to w nocy przychodził, ale w dzień?

- Już ty mi Karlika nie broń, jo go dobrze znom. Z niego to taki pieron, że on nawet w dzień przenocować umie!

GAZETA RYBNICKA
TYGODNIK SAMORZĄDOWY

GAZETA RYBNICKA. Tygodnik samorządowy. **WYDAWCA**: "Mała Scena Rybnicka" na zlecenie Rady Miasta.
Redaguje zespół w składzie: **redaktor naczelny RUDOLF PALARZ, sekretarz red. WIESŁAWA RÓŻAŃSKA, fotoreporter JACEK JAMICKI, korekta MICHALINA CHOMERSKA, skład komputerowy EDYTA SZYMASZEK, EWA KRZYŚCIAK-KUCHARSKA**
Druk: Drukarnia "OLDPRINT", Żory.
Zastrzegamy sobie prawo skracania tekstów i zmiany tytułów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

NASZ ADRES:
44-200 Rybnik
ul.Kościuszki 54, pokój 16
tel./fax 28-825
Biuro czynne 9.00 - 17.00